Nr. 168. Kraków. Czwartek 17 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 120 kor. — h. | 60 kor. — h. | 30 kor. — h. | 10 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| jednorazową przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| dwurazową „ „ | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 60 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## O pomoc dla Lwowa.

Kraków, 17 kwietnia.

Lwów znosi bezustanne katusze oblężonego i bombardowanego miasta. Za to, że wiernym jest swojemu narodowi i swojemu państwu. Giną więc z głodu i zdenerwowania dzieci i starcy, marnieje cała ludność, padają ofiary w zabitych i rannych z pośród bezbronnej ludności cywilnej. I wie o tem naród, wie o tem państwo. Wie naród i nie ma słów podziwu dla bohaterstwa polskiego miasta, wysyła na plac boju kwiat swojej młodzieży, bijącej się z niesłychaną brawurą, z pogardą życia. Wie o tem państwo. Czy ze swej strony uczyniło wszystko, co uczynić było powinno, aby doprowadzić do rozstrzygnięcia walk, lub do rozstrzygnięcia kwestyi spornej, o którą toczy się zażarta wojna?

Tutaj ma prawo Lwów, ma prawo cała wschodnia połać kraju do smutnych refleksyj. Nie jest bowiem dla tej części kraju, której ludność polska wydana została na niesłychane wprost nawet w tej wojnie znęcania się nad nią Rusinów, pociechą argument, że zrobiono dla niej to, co w obecnych warunkach uczynić było można, a nie zrobiono tego ponad siły i możność. Ta ludność ma prawo do skutecznej obrony ze strony niezależnej Polski, mającej już dzisiaj zorganizowane wszystkie organa władzy państwowej i Sejm »suwerenny«. Niedopełnienie zobowiązań ze strony tych prawno-politycznych czynników, byłoby z ich strony skazaniem ludności kraju, dziejami z Polską złączonego, zasianego kośćmi rycerstwa polskiego, na bezcelowe spalenie się na stosie ofiarnym Ojczyzny, — byłoby wobec zagranicy objawem bezsiły czy inercyi, wywołującej smutne refleksye, dla dźwigającego się z wiekowego ucisku państwa.

W ostatnich tygodniach zaostrzyła się znowu sytuacya pod Lwowem. Dowodem tego, pomijając hiobowe wieści z oblężonego miasta, długa dyskusya, jaka na temat pospieszenia Galicyi wschodniej z wydatną pomocą, toczyła się na jedynem dotychczas tajnem posiedzeniu Sejmu. W naradach wzięli także udział ministrowie, naczelnicy władz. Nie chcemy uchylać zasłony z tych narad, — podkreślamy tylko szczegóły ogłoszone oficyalnie. A więc stwierdzamy, że Sejm uchwalił wówczas następujący wniosek drа Ernesta Adama:

»Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo ponownie, aby dla wprowadzenia stanowczego zwrotu na froncie galicyjskim, a w szczególności dla skutecznego odwrócenia od miasta Lwowa grozy ciągłego ostrzeliwania i niebezpieczeństwa ponownej inwazyi ukraińskiej, skierowano w najbliższym czasie na ten front nowe i odpowiednio poważne siły«.

Oczywiście uchwała taka, powzięta w dodatku wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, jest dla rządu obowiązująca. Wprawdzie ze strony lewicy zaatakowano jej prawomocność ze względu na to, że nie na jawnem, lecz na tajnem została powzięta posiedzeniu, lecz marszałek Trąmpczyński bardzo trafnie zainterpelował regulamin sejmowy, wyraźnie określający, że z pod tajnych uchwał Sejmu uchylają się jedynie ustawy, nie zaś uchwały i rezolucye. I na tem poprzestał mówca lewicy.

Ale w ciekawy sposób komentuje ten incydent organ P. S. L. — warszawski »Robotnik«. Jakgdyby nie mógł przeboleć uchwały Sejmu, mającej walor obowiązującego rząd wezwania, pisze »Robotnik«:

»Jednakże onegdajsza uchwała Sejmu miała właśnie charakter ustawy (!). Sejm ustawodawczy, jako suwerenny i konstytucyjny, nie ma nad sobą żadnej sankcyi, przeto każda jego uchwała, wychodząca na zewnątrz i wiążąca w ten czy inny sposób organa władzy państwowej, jest ustawą (sic!), a przeto musi być głosowana (oj, biedna gramatyko! Przyp. red.), w drodze regulaminem przepisanej, t. j. na posiedzeniu jawnem. Jasnem jest przeto, że uchwała, powzięta na onegdajszem posiedzeniu, nie ma mocy prawnej i nie może przeto zobowiązywać naczelnego dowództwa«.

Trudno uchylić się przed smutnemi uwagami nad taką sofisteryą. Zbyteczna tu polemika co do formalnej strony rzeczy. Dla wszystkich jasną jest rzeczą, że każda ustawa musi być zarazem uchwałą Sejmu, ale nie każda uchwała staje się ustawą. Nie wynika stąd jednak, aby uchwała Sejmu dla tego, że nie jest ustawą, nie miała obowiązywać władz państwowych, do których została skierowaną. Gdyby bowiem tak być miało, to zbytecznym byłby trud i fatyga ciała ustawodawczego w kierunku dawania wyrazu swoj woli i wskazówek rządowi.

Nie o to więc idzie. Ta kwestya formalna, czy też konstytucyjna, jest rozstrzygniętą bez reszty. Ale nie jest rozstrzygniętą kwestya rzeczowej natury: w jakim celu organ lewicowy wprawdzie, ale poważnego, polskiego stronnictwa, w chwili, gdy Lwów krwawi się w obronie Ojczyzny, gdy tysiące obywateli znosi tortury niewoli ruskiej, a młodzi i starzy walczą na kresach wschodnich, — w jakim celu, pytamy, »Robotnik« zwalnia »naczelne dowództwo« od zobowiązań wobec uchwały Sejmu, nawołująco do spiesznej pomocy militarnej? Mamy niepłonną nadzieję, że naczelne dowództwo wyższe jest ponad sofisteryę organu P. P. S. i w odczuciu powagi położenia zrobi wszystko, co w jego mocy, aby we wschodniej Galicyi doprowadzić do militarnego rozstrzygnięcia, godnego honoru państwa i oręża polskiego.

Wiemy, że państwo jest w położeniu bardzo trudnem. Ale te trudności musi się pokonać tam, gdzie zaangażowane są najwyższe moralne i polityczne interesa państwa. Utrata Lwowa i całej Galicyi wschodniej byłaby dla Polski katastrofą, na której samo wspomnienie ścina się krew w żyłach. Od tego są władze wykonawcze, aby tę katastrofę, nawet wśród najcięższych warunków, od Polski uchylić.

A czas najwyższy, aby znękanej, krwawiącej się w boju ludności Lwowa i olbrzymiej części kraju, przyjść z natychmiastową pomocą. — Zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że bohaterstwo i wytrwałość mają także pewne fizyczne, od charakteru ludności niezależne granice. Ludność polska na kresach staje u tych granic i gromkim głosem wzywa pomocy swojego państwa.

Teraz nie czas na refleksye, czy Sejm o tę pomoc wzywa władze na tajnem, czy na jawnem posiedzeniu, czy jego uchwała jest tylko uchwałą, a nie jest ustawą. Wynik takiej argumentacyi nie uratuje Lwowa: jemu potrzeba wojska, amunicyi...

Tej pomocy poskąpić mu nie wolno. To nie interes Lwowa, to obowiązek państwa!

## O Wisłę i Śląsk cieszyński.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża:

Rada ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw t. zw. Rada pięciu zebrała się we wtorek po południu dla uregulowania kilku spraw, które pozostały w zawieszeniu od czasu, kiedy rada czterech zastąpiła radę dziesięciu. Rada ta zajmować się będzie także ułożeniem kilku klauzul, które umieszczone będą w preliminaryach. **Komisya terytoryalna zajmowała się sprawą Śląska Cieszyńskiego.** Również obradowały komisya dla spraw polskich i aeronautyczna.

### Wisła zneutralizowana.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). »Der Neue Tag« przynosi w depeszy z Berlina następującą informacyę, podaną przez »Berliner Tageblatt«:

Doniesienie o odłączeniu zagłębia Saary jest prawdziwe. Natomiast granica nad Renem nie jest jeszcze ustalona. Pewnem jest, że fortyfikacye nad Renem będą zniesione. **Gdańsk i ujście Wisły mają być umiędzynarodowione, podobnie jak Ren, Łaba i Niemen. Wisła będzie umiędzynarodowioną tylko na przestrzeni, na której przepływa przez terytoryum niemieckie.** Kanał kiloński pozostanie niemiecki, lecz będzie otwarty dla wszystkich okrętów.

## Powrót części wojsk Hallera.

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) Z Berlina donoszą:

»Vossische Zeitung« pisze, że transport wojsk generała Hallera przez Niemcy do Polski **rozpocznie się dnia 16 bm.** Pierwsze pociągi przybyć mają dnia 16 kwietnia do Manheim.

## Gen. Haller w Rzymie.

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Genewy:

»Echo de Paris« donosi z Rzymu, że generał Haller przyjedzie do Rzymu w towarzystwie ks. Leona Radziwiłła, szefa francusko-polskiej misyi we Włoszech. Król włoski i papież przyjmą generała Hallera na audyencyi.

## Cennik żywności na Śląsku.

Komunikat Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego. Prezydyum Rady Narodowej udało się na ostatniem posiedzeniu przyjść z pomocą w wydatny sposób ludności potrzebującej. Po dyskusyi uchwalono zniżyć cenę mąki chlebowej z 2 K 14 h. na 1 K 40 h. za 1 klg. Oprócz tego ludność korzystająca z bonów płacić będzie za racyę tygodniową (1 klg. 40 dkg.) zamiast 1 K 96 h. tylko 96 h. Cenę chleba, ważącego 126 dkg. ustalono na 1 K 54 h. W najbliższym czasie dokonane będą dalsze zniżki. Cenę cukru zniżono z 4 K na 3 K, a dla ubogich na 2 K za 1 kg. Dalsza pomoc dla ludności polega na podniesieniu racyi tłuszczu, dla lekko pracujących przyznano tygodniowo 15 dkg smalcu, względnie 20 dkg. słoniny, dla ciężko pracujących 25 dkg. smalcu, względnie 30 dkg słoniny. — Smalec kosztuje 25 K za 1 kg.

## Powrót poselstwa polskiego z Rosyi.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. pryw.) Do Warszawy przyszła wiadomość, że poselstwo polskie w Rosyi udało się w pierwszych dniach kwietnia w drogę powrotną do Polski przez Finlandyę.

## Paryż--Wiedeń--Warszawa.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Ostatni pociąg Paryż—Bukareszt przejedzie dnia 17 bm. przez Wiedeń, zaś pociąg Bukareszt—Paryż dnia 18 bm. Po tym dniu pociągi te kursować będą na nowej linii Medyolan—Lublana—Zagrzeb—Belgrad, zaś przez Wiedeń przechodzić będzie tylko pociąg Paryż—Warszawa.

## Czeska reforma agrarna.

Morawska Ostrawa, 17 kwietnia (Tel. wł. biura prasowego). »Morawsko Slezsky Dennik« donosi z Pragi:

**Plenum komisyi dla reformy agrarnej ustaliło wczoraj zasady wywłaszczenia wielkich własności.** Jednomyślności nie uzyskano, większość uchwaliła jednak zarządzenie, że wywłaszczenie ma być przeprowadzone za wynagrodzeniem. Wielka własność członków b. rodziny cesarskiej i dobra tych, którzy wywołali wojnę światową, tudzież takie, które państwo czeskie może skonfiskować prawem zwycięzcy zajęte będą bez wynagrodzenia. Najniższą granicę wywłaszczenia ustalono na 200 ha roli ornej i 1.500 ha lasu, **najwyższą na 500 ha ziemi ornej, których prywatna własność nie może przekroczyć.** Zasady te obejmują własność krajów, powiatów, gmin, spółek, których członkowie gospodarują samodzielnie. Uchwała uzyskała większość przeciw głosom socyalistów, którzy zgłosili votum nieufności.

## Tajna organizacya bolszewicka.

Morawska Ostrawa, 17 kwietnia (Tel. wł. Biura prasowego).

»Morawsko Slezsky Dennik« pisze w liście z Pragi: Nadejdą rzeczy gorsze... czy to będzie 1 maja, czy później, nie można powiedzieć, ale **próba bolszewickiego przewrotu przygotowuje się. W Pradze utworzyła się tajna organizacya bolszewicka,** która usilnie przygotowuje kontrrewolucyę. Narazie szerzy wśród ludu niepokój, stara się pozyskać wojska, a nawet najęła agitatorów bolszewickich w Rosyi, którzy podstępnie poprzebierani w mundury legionistów czeskich prowadzą przewrotową robotę. Organizacya ta zwołuje tajne zebrania i pracuje przy pomocy obcych funduszów we wszystkich centrach robotniczych.

## Bawarska wojna domowa.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi z Norymbergi: **Przed trybunałem rewolucyjnym postawieni mają być wszyscy, którzy słowem, pismem i czynem agitują przeciw republice rad.** Wielu przedstawicieli pism zagranicznych wobec tego, wstrzymało się od pracy. Rada centralna poszukuje szeregu dziennikarzy. Wszyscy członkowie redakcyi »Muenchener Neueste Nachrichten« zostali zwolnieni.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. korespondencyjne donosi z Berlina:

»Berliner Tageblatt« donosi z Norymbergi: **Duże oddziały wojsk bawarskich z artyleryą są w drodze ku stolicy Bawaryi.** Kiedy nastąpi decydujący atak, nie wiadomo, ale zdaje się, że rząd czeka, aż w okolicy Monachium zbierze odpowiednią ilość oddanych mu wojsk.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« donosi za »Vossische Zeitung«:

Prezydent ministrów bawarskich Hoffmann odjechał z ministrami w niewiadomym kierunku.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

Walka o główny dworzec w Monachium trwała przez trzy godziny. Było 150 zabitych i wielu rannych. Walka zakończyła się zwycięstwem **komunistów.** Cały garnizon stoi obecnie pod rozkazami nowo-utworzonego rządu proletaryatu.

## Odczytanie warunków pokoju 25 b. m.

Wiedeń, 17 kwietnia. »N. W. Tagblatt« donosi z Berna w Szwajcaryi:

Można już uważać za rzecz pewną, że warunki pokoju zostaną podyktowane niemieckim delegatom dnia 25 bm. Jak zapewniają paryscy korespondenci amerykańskiej prasy, sondowano już poufnie, **czy Niemcy podpiszą ten traktat.**

Sam Clemenceau odczyta delegatom artykuły pokoju w sali prefektury w Wersalu.

Nastrój we Francyi poprawił się od chwili ogłoszenia, że sprawa zagłębia Saary została załatwiona.

»Humanité« **występuje przeciwko aneksyi tego zagłębia.**

## Rozwiązanie Rady pięciu?

Zurych, 17 kwietnia. Z wywodów i wzmianek, które pomieszcza »Le Temps«, wnosi prasa szwajcarska, że komisya, czyli Rada pięciu (właściwie czterech) **zostanie rozwiązana.**

## Przed ustaleniem warunków pokojowych.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« donosi przez Berno z Paryża: **Ostateczna decyzya przyjęcia delegatów niemieckich w dniu 25 kwietnia w Wersalu zapadła w sekretaryacie konferencyi pokojowej w poniedziałek. Po ustaleniu warunków pokojowych wezwane będą przedewszystkiem państwa bezpośrednio interesowane: Belgia, Polska i Czecho-Słowaczyzna,** które mają się dowiedzieć o warunkach pokojow. Inne państwa, które nie graniczą z Niemcami, dowiedzą się o treści warunków pokojowych dopiero po podpisaniu warunków przez wyżej wymienione państwa. **Ponieważ Niemcy będą musiały przyjąć warunki, przedłożone im w Wersalu w całości, nie będzie tam długich rokowań.**

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

»Temps« ogłasza następujące informacye o postępowaniu w Wersalu: Układ, zredagowany przez rządy sojusznicze, będzie przedłożony niemieckim pełnomocnikom do podpisania. Zawierać on będzie postanowienia terytoryalne, w tem postanowienia **o obszarze Saary oraz o wysokości odszkodowania.**

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Pełnomocnicy niemieccy zostaną wezwani do Wersalu na dzień 25 kwietnia. Badanie spraw jeszcze nie załatwionych nie będzie przez obecność tych delegatów przerwane. **Sprawa Adryatyku będzie rozważana przed innemi.** — »Matin« zastanawia się nad podziałem Turcyi. »Petit Parisien« pisze, że w najbliższym czasie wyjedzie do Syryi delegat amerykański. Dziś ma się zebrać rada pięciu celem rozważania spraw mniejszej wagi. »Echo de Paris« podaje, że już wkrótce będą przedłożone preliminarya pokojowe do podpisu przez delegatów austryackich, bułgarskich i tureckich. **Prezydent Wilson ma opuścić Paryż dnia 27 lub 28 kwietnia.** Zastępować go będzie pułkownik House.

## Głód, nędza, anarchia.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Francuz, przybyły niedawno z Petersburga, udzielił redakcyi »Petit Parisien« następujących informacyj o położeniu w Rosyi:

**Przesilenie przemysłowe doszło do punktu katastrofalnego,** wskutek braku pracy, który wywołała rewolucya. Na kolejach panuje nieporządek taki, że nie mogą one niczego przewozić. **Koleje są zupełnie zniszczone** i nie nadają się do ruchu. Z tego też powodu nie może się odbywać zaopatrywanie miast w żywność. Dochodzi do dziwnego historycznego faktu, że rewolucya powoduje **zamarcie miast.** Jeżeli stan obecny dłużej potrwa, to Petersburg zupełnie wyginie, liczy on bowiem dziś 500.000

---

EUSTACHY ŚMIAŁOWSKI.

## Wielki czwartek warszawski 1794 roku.

W roku bieżącym wielki czwartek przypada tak samo, jak przed stu dwudziestu pięciu laty, na dzień 17 kwietnia, dzień pamiętny bohaterskimi czynami ludu warszawskiego, uwieńczonemi chwałą i zwycięstwem.

W stolicy Polski istniał wówczas już od dawna związek wojska polskiego i ludu warszawskiego, mający na celu oswobodzenie Warszawy od moskiewskiego najazdu. Czekano tu niecierpliwie na chwilę odpowiednią do pochwycenia za oręż, a radosna wieść o Racławicach, znalazła w Warszawie silniejszy odzew, aniżeli gdziekolwiek indziej na polskiej ziemi.

Ambasador imperatorowej Katarzyny, Igelstrom, od czasu otrzymania wieści o przysiędze Tadeusza Kościuszki i ogłoszenia aktu powstania w Krakowie, zamknął Warszawę szczelnie potrójnym kordonem i nie dopuszczał do niej żadnych wiadomości, mimo to o zwycięstwie racławickiem dowiedzieli się Warszawianie dnia 12 kwietnia, równocześnie z ambasadorem. — Związek natychmiast przyspieszył przygotowania do rozpoczęcia boju, a we wtorek, dnia 15 kwietnia 1794 roku, na zebraniu, odbytem w koszarach artyleryi, u porucznika Kubickiego, postanowiono, że »insurekcya« rozpocznie się o godzinie czwartej rano, w wielki czwartek, dnia 17 kwietnia.

Nie ułożono szczegółowego planu działania, ani nie wybrano nikogo naczelnym dowódcą. Ludem miał kierować Jan Kiliński, wojskiem oficerowie niższych stopni, należący do związku. Postanowiono jedynie, iż hasłem do rozpoczęcia boju będzie wystrzał armatni z przed arsenału, w odzew, którego zagrają dzwony wszystkich kościołów warszawskich. Na głos ich ma wojsko nasze i lud dążyć do arsenału, skąd lud uzbrojony pociągnie przeciw Moskalom i kwaterze ambasadora, a wojsko wspierać go będzie według potrzeby.

Warszawy pilnowało przeszło 8 tysięcy Moskali z 36 armatami. Przeciw nim mieliśmy liczną artyleryę w arsenale i różnych stronach miasta, lecz wojska polskiego tylko około 2300 żołnierzy. Położenie więc było trudne i bardzo poważne, związkowi jednak, licząc na miłość ojczyzny, zapał i męstwo warszawskiego ludu, pełni otuchy i wiary w zwycięstwo, zajęli się przez środę ostatniemi przygotowaniami do rozpoczęcia krwawych zapasów. Przygotowania te, polegające na uwiadomieniu o zamierzonym wybuchu szerszych kół żołnierzy i ludności, odbywały się tak cicho i ostrożnie, że stolica miała spokojniejszy wygląd niż zwykle. Kiliński, dusza całego przedsięwzięcia, krzątał się wprawdzie bardzo gorliwie po całem mieście, doglądając pilnie wszystkich przygotowań, ale czynił to tak zręcznie, iż niczyjej nie zwrócił uwagi.

Nadeszła wreszcie stanowcza chwila, dla czekających na nią grozy pełna — rano dnia 17 kwietnia 1794 roku wydzwoniła godzina czwarta na warszawskich zegarach...

Przed arsenałem rozległ się huk działa — i utonął w złowrogiej, głuchej ciszy. Cisza ta trwała długą chwilę — zbyt długą dla czekających w setkach miejsc insurgentów — aż wreszcie ozwał się olbrzymi dzwon bernardyński, odpowiedziały dzwony Fary, Dominikanów, a tym do wtóru zagrały dzwony wszystkich kościołów.

Śpiąca głęboko, jak się zdawało, Warszawa, nagle groźnem zawrzała życiem.

Na wszystkich placach i ulicach rozległy się okrzyki: do broni! Zewsząd biegł lud ku arsenałowi, chwytał broń, rozdawaną mu przez polskich oficerów i formując się w oreżne zastępy, ruszał ochoczo ku Miodowej ulicy.

Wojsko nasze również ze wszech stron pod arsenał dążyło.

Igelstrom, zaskoczony wybuchem insurekcyi, którego się na razie nie spodziewał, dosiadł konia i otoczywszy kwaterę swoją przy ulicy Miodowej sołdatami, rozsypał adjutantów i ordynansów do dalej rozłożonych oddziałów moskiewskich z rokazami, aby co żywo spieszyły do niego.

Mozolnie ułożony i kunsztownie skonstruowany plan rozstawienia wojska moskiewskiego przez kwatermistrza generała Pistora, zawiódł całkowicie. Generałowie i pułkownicy carscy, przerażeni niespodziewanym wybuchem, potracili głowy i stali na wyznaczonych im miejscach, czekając rozkazów, a te nie przychodziły, gdyż posłańcy ambasadora wpadali w ręce ludu, otaczającego zewsząd wszystkie dostępy do ulicy Miodowej. Bój wrzał tu już na dobre. Kiliński uwijał się, zachęcając i prowadząc w ogień. — Wreszcie widząc, iż lud coraz więcej nabiera odwagi i poczyna sobie walecznie ze znaczniejszym oddziałem pomaszerował na Muranowskie, zaatakował batalion grenadyerów majora Titowa, zabrał mu armaty i wyparł z miasta. Powróciwszy i dowiedziawszy się o boju toczącym się koło arsenału, pomiędzy pieszą gwardyą koronną a 3-cim batalionem grenadyerów kijowskiego pułku, zaszedł tyły grenadyerom od Leszna i wspólnie z gwardyą zabrał ich do niewoli.

Tymczasem nie próżnowano i w innych stronach miasta. Wszystko ruszało w bój na Moskala, nawet oddział gwardyi, strzegącej króla na zamku. Oddział ten przybył w sam czas na Senatorską ulicę, aby wesprzeć lud, który zaczął tu ustępować przed nieprzyjacielską przemocą.

Tymczasem na Ujazdowie już od chwili, gdy zagrzmiał alarmowy strzał przed arsenałem, stał przed swojemi koszarami, gotowy do boju, »regiment« piechoty imienia Działyńskich. Oficerowie oburzali się, żołnierze pomrukiwali pełni niecierpliwości, gdyż dowódca regimentu, pułkownik Heumann, wstrzymywał wymarsz pod rozmaitemi pozorami. Był to oficer zdolny i w boju waleczny, ale pozatem niezmiernie dbały o swoje powodzenie. Nie mogąc się sprzeciwić regimentowi, który żądał, by go prowadzono na wroga, ostrożny pułkownik chciał się zabezpieczyć na wypadek niepowodzenia insurekcyi. W tym celu posłał ordynansa do Ożarowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego z prośbą o rozkaz, co ma czynić? Spodziewał się, iż Hetman każe mu ciągnąć na zamek — jeżli w tej drodze zaczepią go Moskale, to bić się będzie na rozkaz hetmański. Jakoż nie zawiódł się sprytny Niemiec; o godzinie 5-tej rano powrócił jego wysłaniec z rozkazem Ożarowskiego, skreślonym w słowach: »Przyjdźcie najprzód z pułkiem pod zamek pełnić straż przy osobie Królewskiej«. Mając, czego chciał, nie wstrzymywał Heumann już dłużej regimentu, a ten chyżo ruszył ku miastu.

Batalion pułku strzelców nieprzyjacielskich, stojący z 8 działami na placu Trzech Krzyży, oraz dwa szwadrony jazdy na Nowym Świecie, u wylotu ulicy Chmielnej, nie mając rozkazów od ambasadora, stały nieporuszone i przepuściły Działyńszczyków bez oporu. Dopiero gdy czoło regimentowej kolumny dochodziło Nowym Światem do wylotu ulicy Świętokrzyskiej, zagrodziła mu dalszą drogę ukośna linia grenadyerów sybirskiego pułku, z armatami przed frontem, rozwinięta u wejścia na Krakowskie Przedmieście, pomiędzy kościołami Św. Krzyża i Dominikanów. Heumann rozpoczął pertraktacye z dowódcami grenadyerów i dopiero, gdy się te skończyły, wzięciem do niewoli jego parlamentarza, uznał, iż jest zaczepiony i może wdać się w bój bezpiecznie.

Regiment obsadził domy przy ulicy Świętokrzyskiej i Ordynackiej, skąd wdał się we walkę ogniową z grenadyerami. Chorąży Urbanowski z kilkunastu żołnierzami opanował wieżę kościoła Dominikanów i celnymi strzałami zmiatał kanonierów moskiewskich, w czem pomagał mu jakiś zuch mieszczanin tak znakomicie z wieży Świętokrzyskiej, iż działa grenadyerów wnet całkiem zamilknąć musiały. Natomiast nasze grzmiały ciągle, bo chociaż kanonierzy polscy polegli, to w ich miejsce stanęły dobosze pułkowi, czternastoletni chłopcy i walili z dział, jak stare wiarusy. Tak walka się przeciągała. Wreszcie około południa wysłał Heumann oddział naszych, z jednem działem, boczną uliczką w celu zaatakowania lewego skrzydła grenadyerów, równocześnie ze Szkoły Kadetów, do której grenadyery były zwrócone tyłem, zaczęły padać wystrzały, a od Końskiego Targu, z tyłu i na prawo Moskali, rozległy się okrzyki ludu, przybywającego z Leszna, pod wodzą Kilińskiego w pomoc Działyńszczykom.

(Dok. nast.)

mieszkańców, podczas gdy przed rewolucyą liczył około trzech milionów. Ci co pozostali w Petersburgu, zarówno robotnicy jak i burżuazya, cierpią straszliwie skutkiem braku środków żywności. W rzeczywistości z miasta niegdyś kwitnącego zrobili dziś bolszewicy miasto nędzy, które jutro stanie się cmentarzem. Po wsiach jest przynajmniej coś środków żywności. Przywódcy bolszewików zdają sobie zupełnie sprawę z tego, do czego Rosyę doprowadzili.

## Powrót do ustroju demokratycznego.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Omska donoszą: Rząd w Omsku ustanowił komisyę, której polecił wypracować ustawę wyborczą do konstytuanty, opartą na zasadach bezpośredniego, powszechnego i równego prawa głosowania dla obu płci. Admirał Kołczak dał rozkaz przyśpieszenia prac komisyi, aby wybory mogły się odbyć bez najmniejszego opóźnienia, skoro tylko obszar rosyjski zostanie uwolniony od bolszewików. Z drugiej strony rząd, który doznaje poparcia ziemstw i samorządów lokalnych, przygotowuje nowe prawo, aby przystąpić do wyborów do tych ciał na zasadach powszechnego głosowania.

## Odzyskanie Odesy.

Berlin, 17 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą z Rotterdamu:

Jak stwierdza »Morning Post«, wojska koalicyi odzyskały dnia 10 marca Odesę.

## Japonia w walce z bolszewikami.

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Kopenhagi:

Reuter donosi, że na obszarze Amur toczą się nader zacięte walki Japończyków z bolszewikami. W jednej walce zginęło 250 Rosyan i 50 Japończyków.

## Ostatnia bitwa pułk. Lisa Kuli.

Wychodzący w Warszawie »Żołnierz Polski« tak opisuje ostatnią bitwę ś. p. podpułkownika Lisa-Kuli:

W ostatniej bitwie ś. p. podpułkownika Lisa było tak samo, jak we wszystkich, które ten niezłomny oficer prowadził. Przemoc nieprzyjaciela wielka, i z tej strony i z tamtej, i od południa i od północy, a po naszej stronie dzielny, niezłomny podpułkownik Lis i w jego ręku garść wojska, która starczy dziesięciokrotnej przewadze — i ostatnia bitwa była tak:

Po rozbiciu Ukraińców pod Poryckiem (w pościgu pod Poryckiem) z przejętych rozkazów dowiedział się podpułkownik Lis, że nieprzyjaciel zamierza uderzyć na Włodzimierz Wołyński, że ma nas podchodzić w trzech grupach... że te grupy wyłączą się jedna koło Ozdziutycz, jedna pod Torczynem, a trzecia już rozbita pod Poryckiem.

Co robi Lis?... Rzecz ważna, trzeba koniecznie uprzedzić uderzenie nieprzyjaciela, nie dopuścić go do słowa, a samemu zacząć gadać... Lis, zaraz w nocy, sam pędzi do swego dowódcy generała Śmigłego i raportuje, jak sprawa stoi. Zaraz się naradzili, rozkazy wydane, zabrano i jazda... Trochę konnicy, trochę piechoty, trochę artyleryi, z Kowla koleją, a potem marszem, ale [illegible] co tylko ci mogą wiedzieć, co zimą lub na wiosnę po Wołyniu maszerowali. Błoto tak straszliwe, że koniecznie trzeba w grzęzawisku... Konie trzeba z topieli wyciągać i samemu się dźwigać... Na noc 5 marca dopadli do Wojnicy, żadnego odpoczywania, tylko zaraz odprawa i tu się potem oddziały dowiadują, w czem rzecz, gdzie, co, jak i poco... Już każdy sam wącha, że nieprzyjaciela ni po prawem ręku i po lewem i przed sobą...

Teraz Lis czeka na miejscu, a kozaków z pod Porycka Wendą wysłał na noc pod Ozdziutycze. Mają tam do roboty na całą noc. Wenda atakuje przez puste pola i na rano zadanie zrobione, Ozdziutycze nasze i jedna kuchnia polowa i dwa karabiny maszynowe i jeńcy. Ukraińcy myślą, że już koniec, uderzyli, zabrali i poszli.

Tymczasem, właśnie nieprawda, teraz dopiero Lis się zabiera do swej własnej roboty. Pospiesznym marszem, przez noc (z 6-go na 7-go) zaczyna swoje obejście.

I tak jest ułożone: Podporucznik Tomsa z 43 pułku uderzy na Torczyn od frontu, zaś podpułkownik Lis objęcie dokoła i ze swoim oddziałkiem spadnie od tyłu. Artylerye też rozstawili, żeby i ogniem armat nieprzyjaciela przepłoszyć... Trzeba być sprawiedliwym i trzeba powiedzieć, że było kogo płoszyć... W Torczynie siedziały dwa ukraińskie pułki piechoty, kilkanaście karabinów maszynowych, dobrych parę bateryj armat, cały sztab, kilka sotni konnicy... Wszystko wiedzieli, tylko nie wiedzieli z jakim świetnym oficerem mają do roboty...

Już noc. Nasi z podpor. Tomsą zaczynają od przodu i jeszcze się posuwaniem nie rozegrzali, gdy już nadpędzi na gęstą tyraliere nieprzyjaciela i ten, jak ich nie przygrzeje... Teraz już ciężko, bo by do godziny czekać na Lisa, a Lis ... bez końca...

Tymczasem Lis maszeruje dookoła, dobrze schowany, że ...

Umówiony czas przeszedł, dobry, nie wiadomo, jedni myślą, że już Tomsa ze swoimi na proch starty, drudzy, że nie wiadomo, dość na tem, że Lis, który miał do tego jednego na świecie szczęścia, — powiada, — teraz idziemy.

Salwa jedna, druga, trzecia i hura, na miasto — Lis prowadzi. Wpadli na ukraińskie armaty, załogę rozbili i idą naprzód coś w piętnastu. — Załoga i sotnia kozaków obwarła się za domy, Lis ze swoimi wali do nich z kilku kroków... Strzelać trzeba mocno nasi, co tchu, bo jak ogień ustanie, jak się nieprzyjaciel przekona, że to tylko pięciu koło Lisa, rzecz przegrana. Ale biją, ważą bija dalej...

Lis pędzi pierwszy, koło jakiegoś obejścia natrafił się ze na trzech kozaków, dwom dał rady, trzeci go trafił śmiertelnie...

Podpułkownik na ziemi leży, ale głowy nie traci, komenderuje dalej, — strzelać chłopcy, naprzód, strzelać... Siły go odbiegają, krew upływa... Zwleczono się bija, drudzy pułkownika po nocy niosą, trzeci lata za jakim doktorem, czy sanitaryuszem, aż tu słychać od drugiego końca miasta nowe hura... Co takiego? To dzielny podporucznik Tomsa ze swoimi też już nadciąga...

W takiej oto walce zginął podpułkownik Lis-Kula, gromiąc w kilkudziesięciu ludzi dwa pułki ukraińskiej piechoty, zabierając wiele karabinów maszynowych, wielu jeńców i sześć armat nieprzyjacielowi.

## Demobilizacya drożyzny.

Nie spotkałem się z żadną rozprawą, w jaki sposób ma być przeprowadzoną demobilizacya drożyzny, panującej dziś tak wszechwładnie, pod której ciężarem ugina się całe społeczeństwo. Natomiast czytamy o nieustannie powtarzających się strajkach robotników wszelkiej kategoryi i o żądaniach podwyższenia dawnych płac normalnych z pozostawieniem dodatków wojennych i odzieżowych, które mimo wszystkich awansów pieniężnych, obniżają budżet wydatków każdego przedsiębiorstwa. Nikt, prócz lichwiarzy i paskarzy, nie odczuwa zadowolenia na dłuższą metę.

Drożyzna towarowa rośnie z miesiąca na miesiąc, a w pewnym kierunku, jak odzieżowym, zbliżamy się do ogólnej katastrofy, albowiem nawet za wprost bajecznie wygórowane ceny, uczciwego, trwałego towaru nabyć nie można.

Wysoki rząd oblicza swój niedobór na I. półrocze na 2 miliardy, lecz nie przedstawił dotąd planu zmniejszenia tego przerażającego deficytu na przyszłość. Panowie ministrowie handlu i skarbowości są zapewne zdania, że nie powinno się sprowadzać z poza granic towaru a to ze względu na dalszy spadek naszej waluty.

Na prawdę, zastanowiéby się należało, co lepszem jest: czy laborować czem raz większym deficytem budżetowym, czy przystąpić bezwłocznie do demobilizacyi drożyzny przez duże zakupna niezbędnych towarów. Tym sposobem położy się tamę żądaniom o dalsze podwyższenia zapłat za usługi, a może rozdzielając te nabyte towary w drodze wymiany za pracę, osiągnąćby można opust z płac, czyli zapoczątkowanie powrotu do normalnego życia.

Zastanówmy się od kogo i czego zawisłą jest demobilizacya drożyzny?

1) Rolnicy, jako wytwórcy twierdzą, iż tak długo nie mogą obniżyć swych cen za produkty, dopóki nie potanieje robocizna, jakoteż ceny cukru, nafty, odzieży, nawozów, nasion i t. p., niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania.

2) Robotnicy podwyższają co kilka tygodni żądania wynagrodzenia, twierdząc słusznie, iż wyżycie samo kosztuje coraz więcej: odzież, obuwie i wszystko inne, więc jak długo nie mogą zaspakajać swych nieodzownych potrzeb, to i ceny swych zarobków obniżać nie mogą.

3) Przemysł wytwórczy znajduje się obecnie w najcięższych warunkach z powodu braku węgla, jego wysokich cen, przez brak surowca i szalenie wysokie wymagania robotników, wymuszane groźbą rozpoczęcia strajku.

4) Od odsprzedawców, czyli od kupiectwa.

Z temi czterema czynnikami liczyć się należy i trzeba powołać przywódców ich organizacyj do obywatelskiego współczynu. Na nic się nie przyda sprowadzanie żywności z poza granic państwa za setki milionów koron — jest to środek zapobiegawczy tylko na krótki czas dla wyżycia mas ludności w okresie przednówków. Rozdziela się mąkę w skąpej ilości mieszkańcom i do wypieku chleba, mamy cukier nie droższy w cenie, niż w Wiedniu, lecz gorszej jakości — dostaliśmy tłuszcze amerykańskie i te dotąd mityczne dary, o których się czyta, lecz się ich nie widziało.

Przez takie sporadyczne rozdawnictwa nic nie potanieje — udowadnia to ostatni zamierzony strajk robotników elektrowni miejskiej i gazowni. — Udzielono im wyższych płac, kompensując to na odbiorcach światła i gazu; idąc dalej tym śladem, wywieziemy miliardy za granicę, przyczem waluta nasza nic nie zyska, a nędza szerokich mas pozostanie taką, jaką była.

Gdybyśmy ujęli tę sprawę w system, stworzylibyśmy lepsze warunki aż do czasu żniw. Należy usunąć powody, któremi się wszyscy zasłaniają. Największą rubrykę naszych wydatków stanowiło zawsze wyżywienie, potem odzież i obuwie, pomieszkanie, opał i oświetlenie.

Otóż niech rząd dostarczy robotnikom wszystkich niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania w dostatecznej ilości po cenach minimalnych, natomiast nałoży na nich obowiązek dostawy płodów również po cenach minimalnych, a byłbyto pierwszy etap na drodze obniżenia drożyzny.

Robotnicy mając mniejsze koszta wyżywienia się i będąc w możności nabyć po cenach minimalnych odzież i obuwie dla siebie i swych rodzin, obniżą wysokość swych zarobków.

Przemysł mając w ten sposób tańszą robociznę, węgiel po niższej cenie z powodu obniżenia płac robotniczych, uzyskując prawo zakupu surowców w skontygentynowanej ilości, rozpocznie natychmiast ożywioną działalność wytwórczą. Z tą chwilą znajdzie tysięcy ludzi dotąd bezrobotnych pracę, których obecnie rząd, ze środków państwowych przy nadmiernym obciążeniu budżetu utrzymywać musi.

Pozostaje ostatecznie kupiectwo, które pójdzie w ślad za innymi, gdyż samo niczego więcej nie pragnie, jak powrotu do stanu normalnego i z pewnością zadowolni się umniejszonym procentem godziwego zysku, gdy ceny żywności i innych artykułów spodną.

Najszkodliwszem i kompromitującem nas jest życie nasze prowizoryczne bez programowości rządu, a bodaj to powoduje najwięcej obniżenie się kursu naszej waluty, gdyż oceniają nas, wedle naszej dawnej przysłowiowej niezaradności.

*Leon Schiller.*

## KRONIKA.

Kraków, 17 kwietnia.

Dziś, dnia 17 kwietnia 1919 r.

ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 | markowe, | koronowe, | rublowe | za | 97'31 |
| 500 | " | " | " | za | 486'53 |
| 1000 | " | " | " | za | 973'06 |
| 5000 | " | " | " | za | 4865'28 |
| 10000 | " | " | " | za | 9730'56 |

**WIELKI TYDZIEŃ.** We środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia odbywa się po kościołach, jak wiadomo, nabożeństwo, zwane Ciemną Jutrznią (Officium tenebrarum). Nazywają ją także lamentacyami dlatego, że w pierwszym jej nokturnie zamiast lekcyi śpiewane są lamentacye proroka Jeremiasza nad zburzeniem Jerozolimy.

Za dawnych czasów odprawiano tą Jutrznię w nocy i trwała aż do rana, stąd zwano ją „ciemną“. Do oświecenia chóru używano większego światła, dlatego stawiano lichtarze w kształcie krzyża lub trójkąta, na którym paliła się nieokreślona liczba świec. Świece te gaszono jedną po drugiej, w miarę, jak się powiększał dzień.

Dziś, w Wielki Czwartek odprawiona będzie w katedrze na Wawelu pontyfikalna msza św., w czasie której odbędzie się ceremonia obnażania ołtarzy, poświęcenia chleba i obmywanie nóg 12 starcom. Popołudniu „Ciemna Jutrznia“ i „Gorzkie żale“, poczem zakończy nabożeństwo tradycyjna procesya bractwa Ukrzyżowanego Zbawiciela do Ogrojca przed kościołem.

**PRZEGLĄD I DEFILADA WOJSK NA BŁONIACH.** Wczoraj odbył się przed południem na Błoniach przegląd wojskowy całej załogi krakowskiej przez ministra spraw wojskowych gen. Leśniewskiego w otoczeniu generalicyi i korpusu oficerskiego. Po przeglądzie odbyła się defilada, w czasie której przed ministrem przemaszerowały przy dźwiękach muzyki wojska wszystkich gatunków broni. Postawa wojsk była znakomita.

**PODKOMISYA WOJSKOWEJ KOMISYI SEJMOWEJ** dla spraw Dowództwa Okręgu generalnego w Krakowie, która zjechała do Krakowa w dniu 15 bm. urzędować będzie w gmachu starostwa, przy ul. Basztowej 22 I p. drzwi Nr. I w dniach następujących: We środę, dnia 16 bm., we czwartek, dnia 17 bm., we wtorek, dnia 22 bm., we środę, dnia 23 bm., we wszystkich wyżej wyznaczonych dniach od 11—1 w południe. Osoby interesowane w sprawach ewentualnych zażaleń i innych sprawach wojskowych winni w dniach tych zgłosić się do powyższej Komisyi.

**WYJAZD DELEGATA RZĄDU.** Gen. del. rządu dr Kazimierz Gałecki wyjechał dzisiaj wieczorem do Lwowa w sprawach urzędowych.

**POKRZYWDZENIE PATENTOWE GALICYI.** Do tej pory w Galicyi, tak jak w całej zresztą Austryi, rejestracya wzorów przemysłowych i marek ochronnych należała do Izb handlowych i przemysłowych w dawnych okręgach. Wystarczyło więc u nas zgłosić wzór przemysłowy czy markę ochronną w Izbie handlowej lwowskiej lub krakowskiej i złożyć 10 koron. Obecnie rząd warszawski rozporządzeniem 7 maja 7 bm. sprawy te zcentralizował w jednym tylko specyalnym urzędzie w Warszawie, oznaczając odpowiednią opłatę na 50 marek. W rozporządzeniu tem jednak nie jest powiedziane, na jaki obszar jego moc obowiązująca się rozciąga — czy tylko na Kongresówkę, czy też i na zabory: pruski i austryacki. My tu w Galicyi słusznie wychodzimy z założenia, wygłoszonego ongi przez Kom. Likwidacyjną i potwierdzonego przez Kom. Rządzącą, że obowiązują u nas wszystkie dawne austryackie ustawy, dopóki ich jakiś dekret wyraźnie nie zniesie. Tak i w tej kwestyi — krakowska Izba prowadzi dalej rejestracyę wzorów przemysłowych i marek ochronnych, ale przy przyjmowaniu odpowiednich zgłoszeń wyłoniła się, po owem rozporządzeniu rządu warszawskiego, nowa kwestya: w jakiej walucie przyjmować opłaty. Zdrowy sens dyktował 60 K. ale rozporządzenie mówi wyraźnie o 50 markach. Tymczasem, jak wiadomo, u nas, ani marek w obiegu niema, ani nasze urzędy, a więc i urzędy skarbowe waluty markowej jeszcze nie przyjmują. Kto więc chce zarejestrować wzór przemysłowy, czy musi się koniecznie zwrócić do Warszawy, tracąc czas i pieniądze?

Dla rozstrzygnięcia tych wątpliwości krakowska Izba handlowa ma zamiar przez wysłanie specyalnego delegata porozumieć się z Warszawą. Tymczasem jednak możeby jakieś rozporządzenie delegata mogłoby uregulować tę kwestyę, bo wszelkie w niej niejasności wpływają tamująco na nasz drobny zwłaszcza przemysł, w którym i teraz na polu wytwarzania nowych wzorów i marek ochronnych ruch panuje wcale żywy.

**Z GIEŁDY.** Wobec zainteresowania się publiczności ruchem kursów na giełdzie krakowskiej, postanowił Wydział giełdy ogłaszać ceduły kursowe drukiem i rozsyłać je instytucyom i osobom prywatnym za zwrotem kosztów. Zgłoszenia na prenumeratę przyjmuje Sekretaryat giełdy, ulica Długa 1 (gmach Izby handlowej), telefon Nr. 3562.

**KUPCY I PRZEMYSŁOWCY KRAKOWSCY W SPRAWIE WALUTY.** Wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Izby handlowej krakowskiej odbyło się pod przewodnictwem dra Szarskiego zgromadzenie kilkudziesięciu przedstawicieli świata finansów, przemysłu i handlu, poświęcone sprawie zmiany waluty w Polsce. Gruntowny i wyczerpujący referat w tej sprawie wygłosił dr Władysław Nieć. Podniósł on, że przemiana rubli, marek i koron na złote polskie powinna się odbyć tak, aby przypadkowi posiadacze tych walut (zwłaszcza koron, co do których projektowane jest największe pokrzywdzenie), ponieśli możliwie najmniejsze straty, które nie dotkną na przykład posiadaczów domów, gruntów i t. d. i aby straty, wynikłe z wojennej dewaluacyi nie padły na jedną tylko obecną generacyę, lecz aby były rozłożone na dłuższy okres czasu. Zbyt wielkie pokrzywdzenie dawnych zaborczych walut wprowadziłoby też wiele komplikacyj do życia finansowo-gospodarczego w Polsce, stworzyłoby takie trudne dylematy, jak na przykład kwestya spłaty długów i wierzytelności, oraz wszelkich zobowiązań w dawnej walucie zaciągniętych, walutą nową, jeżeliby różnica między temi walutami była zbyt wielka. Dr Nieć przypuszcza, że maksymalna dopuszczalna strata dla posiadaczów koron jest 20 procent, tak, że 1 korona równałaby się 84 groszom polskim. Przyjmując ilość banknotów, znajdujących się obecnie w obiegu we wszystkich trzech zaborach, na: 5 miliardów koron, 4 miliardy rubli carskich, 3 miliardy marek niemieckich i około 1 i pół miliarda marek polskich — dr Nieć przypuszcza, że złotych polskich powinno się znaleść w obiegu 6 miliardów 650 milionów w banknotach, około 10 miliardów zaś w rencie, na której amortyzacyę trzebaby 500 milionów rocznie. Będzie to ilość banknotów, w stosunku »na głowę« mieszkańca, mniejsza, niż we wszystkich innych krajach, z wyjątkiem Anglii i Ameryki. Zresztą nie trzeba się łudzić, abyśmy mogli ze swoimi zaniedbanymi stosunkami gospodarczymi, ze swojem skazaniem przez czas dłuższy na wielki import z zagranicy, liczyć w najbliższym czasie na równię swoich pieniędzy z angielskiemi, amerykańskiemi i t. d. Pokrzywdzenie więc posiadaczów dawnych walut zaborczych nie odbiłoby się i na tem polu.

Zajmujących wywodów referenta zebrani wysłuchali z zainteresowaniem, poczem przyjęto jednogłośnie zaproponowaną przez niego rezolucyę, że wiec kupców, przemysłowców i bankowców polskich, zgromadzonych w Krakowie w dniu 16 kwietnia 1919 roku, uchwala zwrócić się do Sejmu republiki polskiej na ręce marszałka Trąmpczyńskiego; do rządu polskiego na ręce ministra skarbu i do posłów z zaboru austryackiego z następującymi postulatami:

Ostemplowanie, względnie zinwentaryzowanie i udomowienie wszystkich dawnych znaków pieniężnych w myśl ustawy sejmowej, powinno być przedsięwzięte niezwłocznie i uskutecznione jak najspieszniej;

Przy regulacyi waluty relacya między marką, koroną a rublem ma odpowiadać kruszcowemu parytetowi tych walut; relacya marki korony i rubla do złotego polskiego powinna albo wcale nie, albo tylko bardzo nieznacznie odbiegać od kruszcowego pari tych walut wobec złotego polskiego, a celem zmniejszenia inflacyi nie należy brać na pożyczkę państwową więcej, niż 50 procent obiegu.

Każdy z tych postulatów w rezolucyi poprzedzony jest bardzo przekonywującem i wszechstronnem umotywowaniem. Poważny ten głos świata przemysłowo-handlowego i finansowego Krakowa niewątpliwie wzięty będzie pod uwagę przez miarodajne czynniki przed ostatecznem rozstrzygnięciem kwestyi zmiany waluty.

**W SPRAWIE ZEZWOLEŃ PRZEWOZOWYCH.** — Wobec wniesionych do Wydziału kontroli aprowizacyjnej próśb o wydanie pozwoleń przewozowych, względnie wywozowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że Wydział kontroli aprowizacyjnej niema nic wspólnego z wydawaniem jakichkolwiek takich zezwoleń (certyfikatów). Pozwolenia na wywóz poza kraj wydaje Urząd wywozu i przywozu w Krzysztoforach.

**RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY** ożywia się z każdą chwilą. Trzeba jednak przyznać, że nie spełniły się nadzieje naszych gospodyń i ich mężów, sadzących, że po ustaniu wojny będą mogli sobie teraz powetować wieloletnią przymusową abstynencyę, tak odbiegającą od dawnego tradycyjnego używania na „święconem“. Bo oto znów mamy dużo gipsowych baranków, papierowych kwiatów, gałęzi sośniny i świerku — lecz zato dobrze uganiać trzeba za każdą drobnostką, należącą do repertuaru żołądkowego i płacić słone ceny. A są i takie przysmaki, jak np. szynka, których już dzisiaj nie dostanie za drogie nawet pieniądze. W przeciwieństwie jednak do ubiegłego roku pojawiły się w handlu dwa artykuły, których w roku minionym zupełnie brakowało, mianowicie drożdże i masło, przywiezione na nasze targi przez włościan w znacznej ilości.

**Z MIEJSKIEJ MASARNI URZĘDNICZEJ.** Dochodzą nas liczne skargi na stosunki, panujące w miejskiej masarni urzędniczej. Panie, które przyszły w ubiegłych dniach, by zakupić szynki i wędliny na legitymacye, które im wręczono, odprawiono z niczem z tego powodu, że sprzedaje się towar tylko tym, którzy go już wcześniej zamówili; koło głów zaś wyczekujących cierpliwie odbiorczyń przed ladą sklepową przesuwają się paczki, wydawane tylko protegowanym. Gdzie, jak gdzie, ale w konsumie urzędniczym jest chyba system protekcyjny zgoła zbyteczny.

**POMYŁKA W TARYFIE MAKSYMALNEJ NA WĘDLINY.** Głowizna i kiszka pasztetowa (leberka!) ma być nie 30 K za kg., lecz 22 K.

**MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE** szkolne zostało zamknięte z powodu feryi wielkanocnych od czwartku 17 kwietnia do 25 kwietnia 1919.

**ZAKAZ NIEPRAWNEGO NOSZENIA MUNDURÓW I ODZNAK WOJSKOWYCH.** Mimo wydawanych dotychczas zakazów zdarzają się wciąż jeszcze częste wypadki, iż oficerowie, jak i żołnierze, którzy do armii polskiej nie wstąpili, względnie nie zostali do niej przyjęci, lub też zostali już zdemobilizowani, noszą dotychczas jeszcze swoje dawne mundury, uzupełniono odznakami wojska polskiego. Aby więc raz ostatecznie usunąć te wszystkie pozory łączności z armią polską osób, które z nią nic pozostają w żadnej styczności — poleca Dowództwo miasta Krakowa b. członkom armii tak austryackiej, niemieckiej, jak i rosyjskiej noszenie ubrań cywilnych, w braku zaś tychże odpowiednie używanie dotychczasowego munduru — jednak bez jakiejkolwiek odznaki wojskowej. Zakazuje się więc osobom nie należącym do wojska polskiego noszenia orzełków, rozetek i pasków oficerskich na czapkach, guzików wojskowych, jakiejkolwiek dystynkcyi, broni bocznej, pasów uniformowych itp., a to z dniem 16 kwietnia br. Oficerowie, zaliczeni do rezerwy wojska polskiego lecz do służby czynnej nie przydzieleni, również nie mają prawa używania odznak oficerskich.

Celem tem skuteczniejszego urzeczywistnienia tego rozkazu będą wysyłane odpowiednie organa kontrolne i patrole oficerskie, które tak na ulicach miasta, jak i w lokalach będą badać uprawnienia podejrzanych osób. Przekraczających powyższe przepisy odprowadzać się będzie do Dowództwa placu, gdzie im nieprzysługujące odznaki zostaną zdjętemi, a następnie odda się ich w ręce policyi, celem surowego ukarania.

Oficerom jak i żołnierzom obcych armii, przebywającym stale w Krakowie, lub też znajdującym się tutaj w przejeździe użycza się jednak tej samej gościnności, jaką zażywają nasi oficerowie i żołnierze za granicą i zabrania się zdejmowania siłą ich odznak.

**MELDOWANIE SIĘ OSÓB WOJSKOWYCH PRZYBYWAJĄCYCH DO KRAKOWA.** Oficerowie, przybywający do Krakowa zgłaszają się w Dow. dworca, biuro meldunkowe dla oficerów — gdzie zaciąga się ich do księgi meldunkowej i zaopatruje się ich dokument podróży odpowiednią klauzulą. Wyciąg z tej księgi meldunkowej otrzymuje codziennie biuro kwaterunkowe Dow. placu. Jeżeli oficer zatrzymuje się w Krakowie dłużej jak 24 godzin, ma oprócz tego zameldować się osobiście w biurze kwaterunkowem Dowództwa placu, gdzie o ile przybył tu służbowo — otrzymuje asygnatę na kwaterę a mianowicie do porucznika włącznie w hotelu oficerskim (Kopernika 26), od kapitana w górę w hotelach wedle turnusu. W hotelach nie wolno umieszczać oficerów bez asygnaty z biura kwaterunkowego. Kontrolę w tym kierunku wykonuje Dow. placu w porozumieniu się z dyrekcyą policyi. Oficer, który przybywa do Krakowa służbowo w nocy — otrzymuje asygnatę na hotel z Dow. dworca, a to celem zaoszczędzenia oficerowi chodu w nocy po dokument do Dow. placu. Dow. placu rano asygnatę te wymienia. Po mieście krążą w dzień i w nocy patrole oficerskie — które badają dokumenty żołnierzy i oficerów i zachowanie się ich na ulicy.

Żołnierze analogicznie jak oficerowie meldują swe przybycie do Krakowa w Dow. dworca, a następnie w biurze meldunkowem w Dow. placu. Służbowo przybywający oddani zostają w stan zaprowiantowania do Stacyi zbornej dla żołnierzy.

**NAPAD NA ULICY.** Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na Dajwór, gdzie jakiś nieznany włóczęga rzucił się na przechodzącego tamtędy Franciszka Kasika i ciężko poranił go nożem w okolicy klatki piersiowej. Rannego przewieziono po tymczasowem opatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

**WYKRYCIE ZŁODZIEJÓW KOLEJOWYCH.** Ruchoma straż kolejowa przytrzymała w ostatnich dniach szajkę złodziejską, pochodzącą z Prądnika Białego, która od dłuższego czasu okradała wozy kolejowe na stacyi w Krakowie. Rabowano cukier, mąkę, piwo, drzewo, węgiel itd. Dotąd aresztowano kilkunastu złodzieji; szkoda wyrządzona przez nich wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

## Z kraju.

**MISYE KOALICYJNE WE LWOWIE.** „Gazeta Lwowska“ pisze: Pobyt obecny misyi państw koalicyi we Lwowie niema celu specyalnego, jak dawniejsza misya gen. Berthelemy, która była jedną całością, mającą mandat i pełnomocnictwo konferencyi pokojowej w sprawie rozejmu. Oficerowie koalicyi, teraz u nas przebywający, nie stanowią ciała jednolitego, każdy reprezentuje swoje państwo. Żadnych układów w sprawie rozejmu nie prowadzą, prace ich mają nie dorywcze, lecz głębsze znaczenie. Pełnią oni służbę łączności między swojemi armiami i narodami a naszem wojskiem i naszem społeczeństwem i mają za zadanie łączność i współdziałanie to utrzymywać i pogłębiać. Prace ich przynoszą coraz większe konkretne wyniki, dopływ żywności i materyałów z zachodu ułatwia, a może i umożliwia nam przetrwanie obecnych ciężkich chwil i zorganizowanie skutecznego oporu przeciw zalewowi barbarzyństwa. Obecność i prace tych naszych gości i przyjaciół są nietylko objawem zacieśniającej się ich solidarności z nami, ale są też zawiązkiem rzeczy wielkich. Tym, co z góry krytykują, należy przypomnieć podobne krytyczne sądy o wartości wystąpienia Anglii przed czterema a Ameryki przed dwoma laty. Ze strony polskiej zorganizowany został przy misyach zespół sił umożliwiających pracę głęboko zakrojoną. Oficerem łącznikowym dla wszystkich misyj jest inżynier por. Szczepanowski, do poszczególnych misyj lub poszczególnych referatów przydzieleni są: rotmistrz Skowroński, por. inż. Miński, ppor. inż. Tatarczuch, ppor. Horodyski, oraz dalsze siły pomocnicze.

**MINISTER SKARBU DO URZĘDNIKÓW.** Minister skarbu p. Karpiński wydał następujący okólnik:

„Polecam wszystkim pracownikom w urzędach ministerstwa skarbu szybkie i dokładne załatwianie powierzonych im spraw. Żadne zaległości nie powinny być dopuszczalne. Naczelnicy poszczególnych wydziałów powinni dążyć bezustannie do tego, aby bieg korespondencyi był wciąż udoskonalony. W pierwszym rzędzie polecam tę sprawę wszystkim, którzy pracują w głównym zarządzie ministerstwa. Jednocześnie proszę b. o uprzejmość w stosunkach z publicznością, zgłaszającą się do urzędów“.

**ŚMIERĆ LEGIONISTKI.** Helena Grabska, uczennica V klasy licealnej w Poznaniu, wymknąwszy się mimo woli rodziców z domu, przybyła przed kilku dniami do Lwowa, by tutaj walczyć w obronie kresowego grodu. Wstąpiwszy do Legii kobiet, wysłana została na dworzec główny po transport rzeczy nadesłanych z Warszawy. Tam, mimo wezwań oficera, nie chciała ustąpić z wskazanego jej, a mocno przez Ukraińców ostrzeliwanego posterunku. Ciężko ranna wyzionęła ducha w szpitalu.

**ŻUPY SOLNE W INOWROCŁAWIU.** „Dziennik poznański“ donosi, że naczelna Rada ludowa w Poznaniu objęła w swój zarząd żupy solne w Inowrocławiu. Żupy te produkują rocznie przeszło 3.000 wagonów soli warzonki (ziarnistej), a więc prawie tyle, ile warzelnie w Bochni. Pracują w nich niemal wyłącznie robotnicy polscy.

**KATASTROFA KOLEJOWA POD ZĄBKOWICAMI.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, w poniedziałek po godzinie 11 wieczór, na stacyi Ząbkowice, na zatrzymany przed sygnałem wjazdowym pociąg poznański, prowadzony przez krakowskie parowozy, wpadł na ostatnie wagony, na krzyżownicy, parowóz, wypuszczony ze stacyi bez zezwolenia telegraficznego. — Wskutek starcia nastąpiło rozbicie i wykolejenie czterech naładowanych ziemniakami odkrytych wagonów, oraz zatarasowanie toru na linii Nr 1 i 2. W tymże czasie torem Nr. 3 przechodził w kierunku Łaz pociąg z próżnemi wagonami towarowemi i końcową część tego pociągu, tj. dziesięć krytych i 5 otwartych wagonów uległo również wykolejeniu i rozbiciu. W okresie naprawiania toru komunikacya osobowa odbywała się z przesiadaniem i temu należy przypisać przybycie do Krakowa pociągów warszawskich onegdaj z opóźnieniem.

**NAPADY BANDYCKIE W KRÓLESTWIE.** Dzienniki warszawskie donoszą o następujących nowych napadach bandyckich w Królestwie: We Władysławowie pod Kutnem, dwaj zamaskowani bandyci, uzbrojeni w rewolwery, napadli na dom Ignacego Liskowskiego, gdzie zrabowali 370 rubli, 450 marek i różne rzeczy. Jednego z bandytów ujęto nazajutrz. W Kutnie do mieszkania krawca Menekego wtargnęli 3 bandyci zamaskowani, którzy zrabowali mu 8.000 marek. Przy szosie bolimowskiej pod Łowiczem uzbrojeni bandyci wtargnęli do mieszkania ogrodnika Szadkowskiego. Żądając wskazania pieniędzy, poczęli się znęcać nad Szadkowskim i jego żoną w okrutny sposób, poczem zrabowali 300 marek. Szadkowski ma połamane żebra. Pod Sochaczewem włościanie ujęli bandytę Orłowskiego, którego tak pobili, że umarł w szpitalu.

**ECHA NAPADU BANDYCKIEGO W KRYSPINOWIE.** Donosiliśmy niedawno, że w Kryspinowie napadli na domostwo włościanina Różyckiego uzbrojeni w karabiny ludzie, ubrani w mundury wojskowe. Sąsiedzi ratowali się ucieczką, w czasie której strzelili przez pomyłkę do jednego z towarzyszów, myśląc, że jest jednym ze ścigających ich go spodarzy i położyli go na miejscu trupem. Obecnie wyśledziła żandarmerya z Bielan dwóch członków rabusiowskiej bandy w osobach: 22-letniego Stefana Bętkowskiego i 25-letniego Stanisława Wojnara i odstawiła ich do sądu wojskowego; za resztą zarządzono pościg. U schwytanych znaleziono 2 karabiny, 2 ładownice pełne nabojów i browning.

**WYDALENIE CUDZOZIEMCÓW.** Z Warszawy donoszą: U komisarza Anusza byli pp. Berenson i Eiger z prośbą o ulgi dla zagrożonych wydaleniem żydów. Komisarz powtórzył im odpowiedź, daną już posłom rabinom, że rejestrowanie się obowiązuje wszystkich bez wyjątku żydów, urodzonych poza granicami Kongresówki.

**WYROK BOLSZEWICKI NA SPIRYDONOWĄ.** — Sowiecka stacya iskrowa donosi z Moskwy, że w sprawie głośnego w swoim czasie zamachu stanu zorganizowanego przez lewicę partyi S. R. z Spirydonową na czele, sąd sowiecki ogłosił następujący wyrok: Uważając propagandę Maryi Spirydonowej za kontrrewolucyjną, bo piętnującą władzę sowiecką, ale biorąc wyłącznie pod uwagę stan jej zdrowia, należy ograniczyć się tylko na usunięciu jej od pracy społecznej.

**BŁĄD DRUKU.** W felietonie „Książka o Lelewelu“ w ostatniem zdaniu (Nr. 164) powinno być „górują zharmonizowani“ a nie gotują się.



REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO
We czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.



ZMARLI.
W Rzeszowie zmarł w dniu 7 bm. Kazimierz Biesiadzki, starszy radca skarbu, dyrektor okręgu skarbowego rzeszowskiego. Jako jeden z najzdolniejszych urzędników skarbowych szybko przeszedł wszystkie stopnie chierarchii urzędniczej, dzięki swoim zdolnościom i niezwykłej pracowitości. W szerokich sferach świata urzędniczego cieszył się śp. Biesiadzki wielkim szacunkiem i sympatyą. Pozostawia po sobie szczery żal wśród licznego zastępu przyjaciół i znajomych. Pogrzeb odbył się w Rzeszowie w dniu 10 bm.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z TOWARZYSTWA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.** Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazał się pierwszy tom dzieła profesora Oswalda Balzera pod tytułem: »Królestwo Polskie 1295—1370«. Str. 448. Całość obejmuje trzy tomy, z których drugi jest już pod prasą. Cena za całość wynosi 120 K. — Aż do wyjścia całości zamawiać można tylko w sekretaryacie Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie, gdzie za złożeniem powyższej sumy wydany zostanie zaraz tom I., a dwa następne przesłane zostaną zaraz po ukończeniu w ciągu bieżącego roku.

# Handel zamorski Polski.

W „Korespondencyi Polskiego Tow. Handlowego" (Kraków) znajdujemy następujące informacye o stosunkach handlowych Polski z krajami zamorskimi:

Dowóz towarów z krajów zamorskich do Polski, rozszerzający się coraz bardziej na różne dziedziny, powinien przejść w ręce polskich handlowców. Prace przygotowawcze w tym kierunku wzięli na siebie w pewnej mierze Polacy, mieszkający poza krajem. W Danii zorganizowane zostało Polskie akcyjne Towarzystwo dla importu i eksportu (Polsk. Import og Export Kompagni A. S.) z siedzibą w Kopenhadze. Prezesem Towarzystwa jest p. J. Kowalczyk. Głównym celem Towarzystwa jest dowóz towarów do Polski z krajów zamorskich i organizowanie floty handlowej, potrzebnej do przewozu tych towarów. Towarzystwo wydało akcye p 100 koron duńskich, dostępne dla każdego Polaka. Towarzystwo weszło w porozumienie ze społeczeństwem polskiem w Ameryce, gdzie utworzono filię, mającą na celu sprzedaż akcyj i gromadzenie funduszów na zakupno towarów, w pierwszym rzędzie nie ulegających zepsuciu.

Na ogół Polonia amerykańska zajęła się żywo sprawą stosunków handlowych z rodakami w kraju. Na sejmie polskim w Detroit w stanie Michigan uchwalono m. i. powołać do życia Komisyę przemysłowo-handlową oraz nawiązać stosunki ze światem handlowym amerykańskim, jak niemniej z odnośnemi sferami w Polsce. W celu zabezpieczenia odpowiedniego tonażu do przewozu towarów do kraju, nawiązali działacze polscy w Ameryce rokowania z Wilsonem. Prócz tego w mieście portowem Wilmington zawiązało się »Towarzystwo zapoczątkowania Polskiej Żeglugi morskiej«. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 3,000.000 dolarów. Wartość puszczonych w obieg akcyj może dosięgnąć sumy 25,000.000 dolarów. Zadaniem Towarzystwa jest wyłącznie budowa i kupno okrętów z pominięciem handlu; na czele Towarzystwa stoi inż. Kazimierz Prószyński, popiera je moralnie premier I. Paderewski.

W celu nawiązania stosunków handlowych Polski ze Szwecyą organizuje się szwedzko-polskie Towarzystwo handlowe, które w marcu miało rozpocząć swą działalność. Jeden z organizatorów Towarzystwa, znany przemysłowiec szwedzki Nobel, jest zdania, że przemysł szwedzki zastąpi w znacznej mierze wyroby przemysłowe niemieckie, zalewające do niedawna nasz kraj. Wreszcie i »Polskie Tow. kolonialne« w Warszawie, obok innych celów, postawiło sobie za zadanie nawiązanie łączności gospodarczej z ogniskiem wychodźtwa polskiego za granicę; Towarzystwo zamierza popierać handel wymienny między Polską, a jej koloniami, i organizować przedsiębiorstwa handlowe, oraz rozwinąć propagandę na rzecz polskiej żeglugi morskiej, do stworzenia której zdąża też i istniejące w Krakowie Towarzystwo »Żegluga polska«.

Niespodziewanie i szybko czynią się więc przygotowania do planowanego rozwoju potężnej i ważnej gałęzi handlu, która ma prawo liczyć na opiekę i poparcie państwa.

# Walka o przyszłość Wiednia.

## Wiedeń stolicą handlu koalicyjnego.

Wiedeń, 17 kwietnia (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« pisze:

Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że rząd amerykański przygotowuje projekt centralizowania w Wiedniu całego ruchu towarowego. Wiedeń byłby tedy ogniskiem transportu wszystkich towarów, przeznaczonych dla Europy, a w pierwszym rzędzie dla państw, powstałych na obszarze dawnej monarchii. Wiedeń byłby pewnego rodzaju państwowym domem dowozowym i wywozowym koalicyi. — Świetna przyszłość gospodarcza Wiednia byłaby w ten sposób zapewniona. Amerykanie wynajęli już lokale, w których początkowo mieścić się mają biura.

## Pod wpływem Węgrów.

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) W ostatnich dniach rozwinęli komuniści wiedeńscy ruchliwą propagandę. Przebywający w Wiedniu węgierscy komisarze ludowi zaraz po przybyciu nawiązali stosunki z komunistami węgierskimi. Przewódcy komunistów wiedeńskich uchwalili przed kilku dniami usunięcie pewnych wybitnych funkcyonaryuszy publicznych.

## Zamach bolszewicki 1 maja.

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) »Teleg« donosi z Berna:

**Rząd czesko-słowacki zwrócił się do koalicyi z prośbą o obsadzenie Wiednia**, tem bardziej, że komuniści wiedeńscy planują na dzień 1-go maja zamach stanu, a wtedy wśród zamętu groziłoby ludności czeskiej wielkie niebezpieczeństwo.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Wiednia.

Tutejsze włoskie biuro korespondencyjne donosi, że Włosi pozwolą na dowóz środków żywności do Wiednia **tylko w razie utrzymania zupełnego porządku.**

## Powrót Naczelnika.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. pryw.) Termin powrotu Naczelnika państwa z frontu wołyńskiego nie jest jeszcze ustalony, prawdopodobnie przybędzie dopiero za dni kilka.

## Gen. Haller na spotkanie.

Wiedeń, 17 kwietnia (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża:

Generał Haller wyjechał wczoraj wieczorem z Paryża. Spotka się on w Moguncyi **z pierwszą partyą wojska polskiego, znajdującego się w marszu do Warszawy.**

## Policya strajkuje.

Lublin, 17 kwietnia (PAT). Wczoraj rozpoczął się tu strajk policyi miejskiej, która domaga się podwyższenia poborów podobnie jak inni funkcyonaryusze miejscy.

## Minister Pogany o sojuszu z Ukrainą

Wiedeń, 17 kwietnia (Tel. pryw.) Węgierski minister spraw zagranicznych Pogany określił dziennikarzom wiedeńskim zupełnie jasno i niedwuznacznie **kierunek polityki zagranicznej bolszewickiego rządu węgierskiego.** Węgrzy zawarli ścisły sojusz wojskowy nietylko z Rosyą, lecz także z Ukrainą. Czerwona armia rosyjska i ukraińska wywalczyć mają sobie drogę do Węgier i połączyć się z czerwoną gwardyą węgierską. Pogany zapewniał, że już wkrótce możliwe będzie bezpośrednie połączenie między Ukrainą a Węgrami. Którędy? Pogany mógł mieć tylko na myśli chyba Galicyę wschodnią. W ostatnich dniach rozpisuje się »Pester Lloyd«, obecnie oficyalny organ rządu węgierskiego, o wielkich zwycięstwach bolszewickiej armii ukraińskiej w walkach z armią Petlury, a rząd węgierski ogłasza w komunikacie urzędowym, że **przejścia wojsk Petlury na stronę bolszewickiej armii ukraińskiej, spodziewać się można w czasie najbliższym.** Pogany liczy tedy na pewno na rychłe zbratanie się całej galicyjskiej armii ukraińskiej z czerwoną armią ukraińską, na zajęcie Galicyi wschodniej przez bolszewików i połączenie się tą drogą Rosyi i Ukrainy z Węgrami.

Czy nadzieje te Poganyi'ego spełnią się, trudno przewidzieć. Na czele ukraińskiego rządu galicyjskiego stoją dr Petruszewicz i dr Hołubowicz, politycy, których o sympatye dla bolszewików posądzać by nie można, choćby z tego powodu, iż wiedzą na pewno, że pierwsza fala bolszewizmu usunęłaby ich zupełnie z widowni. Wiadomości, pochodzące ze Stanisławowa, stwierdzają jednak, że opozycya przeciw obecnemu rządowi ukraińskiemu z dnia na dzień się wzmaga, że propaganda bolszewicka w galicyjskiej armii ukraińskiej z każdym dniem czyni postępy, że chłopi ukraińscy dość już mają walki na dwa fronty. Wobec braku zapowiadanych rezultatów kampanii przeciw Polakom, wobec bezskutecznych wysiłków armii ukraińskiej pod Lwowem, wobec ciężkich walk z ukraińskimi bolszewikami, **może lada godzina rząd dr Hołubowicza runąć,** a władzę w Galicyi wschodniej zagarnąć mogą zwolennicy wspólnej z bolszewikami ukraińskimi walki przeciw Lachom. Zapowiedzi Poganyego nie należy tedy brać lekko. Pogany przeświadczony jest także o rychłem zwycięstwie bolszewików w Niemczech. A więc mamy łańcuch bolszewicki rosyjsko - ukraińsko - węgiersko - niemiecki.

## Postępy bolszewizmu na Węgrzech.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram, wysłany przez stacyę wiedeńską, przejęty przez stacyę krakowską:

Biskup reformowany po tamtej stronie Dunaju Stefan Nemeth ogłosił okólnik do duchowieństwa, w którym oświadcza, że zarządzenia dyktatorskie są w obecnych warunkach konieczne i **komunizm idzie tylko w myśl zasad Chrystusa.** Z wiernością i posłuszeństwem należy dopomódz milionom, które tak wiele wycierpiały, a które pod żelaznym przymusem okoliczności ujęły władzę w swoje ręce.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi wiedeńskiej, przejęty przez stacyę krakowską.

**W Uegarde, posiadłości ks. Ludwika Windischgraetza, wprowadzili robotnicy wiejscy wspólną własność.**

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Wiednia:

Z Budapesztu donoszą, że komisarz ludowy dla spraw oświaty zarządził, że w szkołach przygotowawczych elementarnych i uzupełniających mają być urządzone dla wychowanków poniżej lat 14 opowiadania bajek.

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram, nadany ze stacyi wiedeńskiej, a przejęty przez stacyę krakowską.

Wiadomości o paryskiej konferencyi pokojowej przyjmowane są na Węgrzech z bardzo małem zainteresowaniem, gdyż panuje tam ogólne przekonanie, że pokój paryski nie może przyjść do skutku zwłaszcza dla tego, że Niemcom już teraz nałożono tak straszne warunki. Organ urzędowy węgierskiej partyi socyalistycznej oświadcza, że jest rzeczą śmieszną, aby dla celów imperyalistycznych całą ludność państw zwyciężonych zamieniano na szereg lat w niewolników. Najrozsądniejszem byłoby, aby konferencya paryska wogóle przestała istnieć i ustąpiła miejsca (Komu? — Zecer).

Kraków, 17 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Pragi donoszą: Parlamentarzyści czechosłowaccy i węgierscy udali się za granicę, **celem zapobieżenia konfliktowi między wojskami czesko-słowackiemi a węgierskiemi.**

Budapeszt, 17 kwietnia. W dniu 15 bm. rozpoczęło się w Biurach Banku kredytowego **oddawanie klejnotów ze strony jubilerów i osób prywatnych.** Wyroby masowe, jak pierścionki, łańcuszki, tytonierki, papierośnice, szacowane są na sztuki bez względu na wagę. Wszystkie przedmioty, posiadające wartość powyżej 500 koron, **są wywłaszczane.** Gram złota oszacowano na 15 koron, platyny na 50 koron. Osoby prywatne mogą zatrzymać dla siebie tylko przedmioty poniżej wartości 2.000 koron.

## Nadzór Niemiec.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT.) Wiedeńskie Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: »Petit Journal« pisze: Traktat pokojowy będzie zawierał klauzulę co do sojuszu między Wielką Brytanią, Francyą, Włochami i Stanami Zjednoczonymi mającego za cel nadzór Niemiec.

## O odszkodowanie wojenne.

Wiedeń, 17 kwietnia. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Londynu: Prezydent ministrów Lloyd George **obstaje przy tem, aby Niemcy** zapłaciły pełne odszkodowanie wojenne, choćby spłata ta trwała lat 30. Twierdzą, że Wilson nie zgadza się, na to, ażeby Niemcy zapłaciły kwotę większą niż ta, która jest potrzebną do wyrównania wyrządzonych szkód. Stanowisko to odpowiada wiadomym punktom Wilsona.

## Z Rady czterech.

**Wiedeń**, 17 kwietnia. (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Paryża: Havas donosi: We wtorek rada czterech odbyła krótkie posiedzenie. Lloyda Georgea zastępywał Balfour. Powzięto ostateczne uchwały co do kwestyi szlezwickiej. Następnie ułożono listę spraw, które jeszcze mają być rozstrząsane przed zawarciem pokoju. Pięciu ministrów dla spraw zagranicznych a mianowicie Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoch i Japonii odbyli również we wtorek, posiedzenie, na którem zastanawiano się, czy koszta obsadzenia lewego brzegu Renu ponosić ma koalicya, czy też Niemcy. Sprawa ta została ostatecznie przekazaną radzie czterech do załatwienia. Zastępcy Niemiec przyjadą do Wersalu 25 kwietnia wieczorem. Obrady z nimi odbędą się w dzień lub dwa dni później. Niemcy będą mogli wysłać swoich kuryerów dla zakomunikowania dokładnego tekstu przedstawionych warunków. Ponieważ podróż do Berlina i z powrotem wymaga około 8 dni czasu, można przyjąć, że wliczając termin 8-dniowy udzielić się mający Niemcom do podpisania traktatu, formalności traktatowe **dokonane zostaną przed 15 maja.**

Spodziewać się należy podpisania warunków pokojowych koło połowy maja.

## Protest b. ces. Karola.

**Wiedeń**, 17 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Pragi:

Według doniesień z Genewy, były cesarz Karol ma wystosować do czesko-słowackiej republiki pismo, w którem zaprotestuje przeciw konfiskacie dóbr cesarskich na obszarze rzeczpospolitej czesko-słowackiej.

## Inwalidzi w Schönbrunie.

**Wiedeń**, 17 kwietnia (PAT). Wczoraj wyznaczono kilka ubikacyj w zamku Schoenbrunskim na pomieszczenie inwalidów.

## Wydalanie uchodźców.

**Wiedeń**, 17 kwietnia (PAT). Komisya Rady miejskiej uchwaliła szereg wniosków, dotyczących wydalenia uchodźców i obywateli obcych państw z Wiednia. W szczególności dotyczy to uchodźców z Galicyi wschodniej i z Węgier.

## Bolszewicy monachijscy.

**Wiedeń**, 17 kwietnia. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Monachium: »Nachrichtenblatt«, organ nowo utworzonej rady wykonawczej rad robotników i żołnierzy zamieszcza następujące obwieszczenie rady wykonawczej: Monachium, 15 kwietnia. Rady robotników i żołnierzy w Monachium uchwaliły na zgromadzeniu 13 i 14 kwietnia uważać za nieistniejącą prowizoryczną radę centralną rewolucyjną. Cała władza ustawodawcza i wykonawcza republiki rad przeszła w ręce wydziału wykonawczego, złożonego z 15 członków. Podpisano: Rada wykonawcza rad robotników i żołnierzy.

## Smutne następstwa strajków.

**Wiedeń**, 17 kwietnia (PAT). »W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina, że w Bremie z powodu ogólnego strajku okręty amerykańskie, które przywiozły żywność, nie mogą jej wyładować.

## We Włoszech -- spokój.

**Wiedeń**, 17 kwietnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Vossische Ztg.« pisze: Bawiąca tutaj wojskowa komisya włoska prosi o zaznaczenie, że **wszelkie wiadomości o rozruchach rewolucyjnych we Włoszech,** jak to świadczą o tem otrzymano przez komisyę telegramy, są nie uzasadnione.

### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 kwietnia 1919.

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| **Papiery lokacyjne:** | | |
| 4% poż. kraj. E. 1893 | 104'50 | 105'50 |
| 4% poż. kraj. szkol. E. 1908 | 105'— | 106'— |
| 4½% poż. kraj. z r. 1913 | 112'25 | 113'25 |
| 4½% poż. kraj. z r. 1914 | 113'50 | 114'50 |
| 4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909 | 102'— | 103'— |
| 4% poż. m. Lwowa | 99'50 | 100'50 |
| 4½% obl. kom. Banku kraj. | 108'— | 109'— |
| 4% obl. kom. Banku kraj. | 103'50 | 104'50 |
| 4% obl. kolej. Banku kraj. | 103'50 | 104'50 |
| 4½% listy zast. Banku kraj. | 112'50 | 113'50 |
| 4% listy zast. Banku kraj. | 109'50 | 110'50 |
| 4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l. | 112'25 | 113'25 |
| 4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l. | —'— | —'— |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l. | —'— | —'— |
| 4½% listy zast. Banku hipotecznego | 108'50 | 109'50 |
| Tranzakcya | | 109'— |
| 4% listy zast. Banku hipot. 66 l. | 105'— | 106'— |
| Tranzakcya | | 105'50 |
| 4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu | 110'— | 111'— |
| 4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred. | 109'— | 110'— |
| Tranzakcya | | 110'— |
| **Akcye bankowe:** | | |
| Bank Przemysłowy | —'— | —'— |
| Bank hipoteczny | 660'— | 665'— |
| Tranzakcya | | 660'— |
| Bank gal. dla handlu i przemysłu | 535'— | —'— |
| Gal. Ziem. Bank. Kred. | —'— | —'— |
| Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut | —'— | —'— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —'— | —'— |
| „Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym. | —'— | —'— |
| Wied. Pow. Bank obrotowy | —'— | —'— |
| Wied. Bank lomb. i eskont. | —'— | —'— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | |
| Polskie Tow. handlowe | 800'— | —'— |
| Zieleniewski | —'— | —'— |
| „Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol. | —'— | —'— |
| Chodorów | —'— | 305'— |
| „Górka" fabryka cementu | 540'— | 550'— |
| Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza | —'— | —'— |
| Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwiłł i Zeleńscy | —'— | —'— |
| **Waluty:** | | |
| Marki polskie | 224'— | 228'— |
| Tranzakcya | | 226'— |
| Marki niemieckie | 225'— | 230'— |
| Marki niemieckie drobne | 220'— | 225'— |
| Ruble carskie po 100 rb. | 242'— | 247'— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 240'— | 245'— |
| Tranzakcya | | 242'50 |
| Ruble carskie drobne | 230'— | 235'— |
| Ruble dumskie | 133'— | 138'— |
| Franki francuskie | 485'— | 490'— |
| Tranzakcya | | 488'— |
| Lei rumuńskie | 228'— | 230'— |
| Tranzakcya | | 230'— |

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

SPROSTOWANIE.

Oczyszczanie żółtego cukru, podane w ogłoszeniach »Nowej Reformy« z 16 kwietnia w rubryce »NADESŁANE« i podana wiadomość **»Kuszewski. Warszawskie, miejskie składy«, nie ma nic wspólnego ze składami miejskimi.** Wiadomości zasięgnąć można: **DĘBNIKI, Sandomierska L. 4.** 4270

## Podziękowanie.

WPanu Profesorowi Rosnerowi za szczęśliwe przeprowadzenie operacyi na żonie mojej, **Maryi Detzowej** — również WPanu Radcy Piotrowskiemu, Dyrektorowi Lecznicy, jako też WPanu Drowi Tadeuszowi Konowi za sumienne i staranne zajęcie się moją żoną podczas jej pobytu w Lecznicy, a także WPanu Drowi Żulińskiemu, asystentowi tejże Lecznicy składam tą drogą najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

**Mąż i ojciec.**



Z WESTWALEWICZÓW

**Henryka Helena Delvecchio**

em. nauczycielka

przeżywszy lat 64, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 16 kwietnia 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek, dnia 18 b. m., o godz. 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana córka, zięć i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

✝

**Helena z Jurjewiczów Zakrzewska**

zmarła w 81 roku życia dnia 7 b. m. w dobrach swoich Czołhany w Stryjskiem.

Ś. p. Helena Zakrzewska była jedną z tych najpiękniejszych typów matrony polskiej, które dodawały dawnym dworom szlacheckim na wsi dużo wdzięku i uroku, a przytem i szacunku.

Najlepsza żona i matka wychowała dzieci na prawych i użytecznych członków społeczeństwa naszego. Była wzorem dla licznego grona ziemianek nie tylko dla najbliższych z własnej rodziny i okolicy, ale i dla wszystkich, którym było dane poznać ją, wzorem, jak spełniać należy obowiązki, połączone ze stanowiskiem i zadaniem, które los i Pan Bóg wyznaczył, a spełniać je z taką ochotą i sercem, iżby się zdawało, że to o przyjemność, a nie o obowiązek chodzi.

Domy Zakrzewskich w Wiktorowie i Czołhanach zawsze otworem stały dla licznych i mile widzianych gości. Ś. p. Helena Zakrzewska nawet w swoim podeszłym wieku umiała być duszą licznego towarzystwa, zawsze pełna humoru i pogodnego umysłu, wszystkim dobrze życząca i przez wszystkich kochana. Najlepsza opiekunka dla podwładnych i wieśniaków; w każdej chwili znachodzili u niej mądrą radę i hojną pomoc.

U wszystkich, którzy ją znali, pozostawia niezatartą pamięć i głęboki żal.

Cześć Jej pamięci!

## Mundantka

pisząca biegle na maszynie, potrzebna do kanc. adw. Dra Musslia, ul. Karmelicka 15. 4219

## Do ulokowania

na hipotekę realn. w Krakowie 70.000 K i różne mniejsze sumy. Wiadomość w kanc. adw. Dra Musslia, ul. Karmelicka 16. 4220

## Subiekt cukierniczy

poszukuje posady. Zgłoszenia: „Cukiernik", p. Pleszów. 4221

## Cukiernik

poszukuje posady. Ruchliwy na posadę w zakładzie. Pracuje 8 lata w lecznicach. Zgłoszenia: Cukiernik, p. Pleszów. 4222

## Oddam 2 pokoje

z kuchnią, ex pokój kawalerski, umeblowany, z osobnem wejściem. Zgłoszenia listowne: T., Kraków, skrytka pocztowa 4. 4232 1 2

## Młody inżynier

poszukuje zajęcia, najchętniej w dziale automobilowym. Zgłoszenia pod „Praktyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4242

## Kasę ogniotrwałą

nową lub używaną, kupi Tow. „Żegluga Polska" w Krakowie, Rynek gł. 19, II p., Nr telef. 462. 4233 1 2

## Poszukuję zaraz

pokoju z meblami lub bez. — Zgłoszenia pod „Inżynier" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4241 1 2

## Spólników

poszukuje się dla założenia większego przedsiębiorstwa samochodowego i motorów pływowych. Zgłoszenia pod „Inżynier" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4143

## Szukam

lokalu na sklep korzenny. Zgłoszenia pod „Sklep korzenny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4247 1 2

## Mieszkania

z 3 pokoi i kuchni, z elektryką, od maja lub czerwca, poszukuje inteligentna rodzina z 3 osób. Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. Zgłoszenia pod „K. P." do Biura J. Hopsasa i Salomonowej. 4243 1 3

## Pokoju

umeblowanego lub bez mebli, z elektryką i łazienką, w dzielnicy: I, III, IV lub V, poszukuje wyższy urzędnik, za dobrym czynszem, od 1 maja 1919 r. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. Z. 300.** 4250 1 2

## Rutynowanej siły biurowej

(panny) z płacą miesięczną 500 K, poszukuje firma **„Tęcza", Kraków,** ul. Czarnowiejska l. 72. 4252 1 3

## Obiady domowe

z trzech dań 5 K, w abonamencie opust. Ul. Gołębia 16, I piętro, H. 3676 9 15

## Szory

skóra, lakierowane, okucie platerowane srebrem, parę chomąt i siodło damskie, omal nowe, wyrób krakowski, wszystko w dobrym stanie, do nabycia w Białej, ul. Komorowicka l. 17, I p. 3790 4 4

## Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 3814 8 10

## Obrazy

Axentowicza, Buchbindera, Czajkowskiego, Fałata, Filipkiewicza, Hofmana, Malczewskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i innych, do sprzedania. Ul. Kremerowska l. 8, II p., na prawo, od godz. 3—6. 3918 3 6

## Dzierżawy apteki

poszukuję. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Dzierżawa apteki" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3724 5 5

## Właścicielom

**domów z komfortem,** tak samo, jak właścicielom **will z ogrodami,** przeprowadzamy sprzedaż ich realności **bezpłatnie,** jeśli zgłoszą się do nas najdalej **do końca kwietnia 1919.**

Pierwsze Galicyjskie

**BIURO INFORMACYJNE**

**HIERONIM WEISS i SKA**

**w Krakowie, ul. Smoleńsk 16.**

Telefon 2453.

4 39 1 3

## Gorzelnik

ekonom, żonaty, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Wandrzy, Gleszyński, ul. Ciężarowa. 4223 1 3

## Biegły rachmistrz

Kasy oszczędności, ze wschodniej Galicyi, ze wszystkimi systemami rachunkowemi obeznajomiony, biegły korespondent niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Rachmistrz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4231 1 3

## Poszukuję mieszkania

składającego się z 3 pokoi, kuchni, przedp. i łazienki lub bez, **za wynagrodzeniem.** — Zgłoszenia do hotelu „Wiktoria", Nr pokoju 18, przy ul. Zwierzynieckiej. 4247 1 3

## Proszę

przypadkowo zabraną torebkę, względnie akta zwrócić. Dyrekcya Polsłowa, Kraków, wydział szósty, albo celem odebrania wskazać adres podróżującego nocą 12 kwietnia, Wadowice. Hartmann. 4224



**Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów: siwych, spłowiałych lub rudych jest**

## Ekstrakt orzechowy

**Juliana Józefowicza**

perfumera, w kolorach: **blond, szatyn, brunatny i czarny.**

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: Reim i Sp., Rynek; J. Hanak, ul. Szewska l. 5; K. Mikliszewski, plac Dominikański 1; we Lwowie: P. Mikolasch i Ska; w Warszawie: w składzie apt. L. Spiessa. 4230 1 4

## Cukiernia

dobrze idąca, do sprzedania i

## kamienica

II-piętrowa ze sklepem — Wiadomość: ul. Szewska l. 21, parter, na lewo, od g. 1—3. Antoni Malicki. 4123 1 3

## Ekonom

lat 33, z ukończoną szkołą rolniczą, z 10-letnią praktyką w większych gospodarstwach z dobrami świadectwami, poszukuje posady od 1 maja na ordynaryę. Adres: Eleonora Sowińska, p. Baranów. 3308 6 6

## Auto

osobowe, do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość: ul. Czarnowiejska l. 27. 3975 5 5

## Hilda Glücksmanowa

(London examination, first degree) udziela lekcyi języka angielskiego, gramatyki, fonetyki, literatury, konwersacyi i korespondencyi handlowej, oraz przygotowuje do egzaminu państwowego z języka angielskiego. — Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 11—3, ul. Niecała 10, I p. 4026 3 3

## Leśniczy

z długoletnią praktyką lasową, przełożony obszaru dworskiego, poszukuje posady leśniczego lub podleśniczego. Świadectwa polecające. Zgłoszenia: J. Rysiewicz, Przemyśl, ul. Grunwaldzka 124. 4031 2 3

## Do celów fabrykacyjnych

poszukuje się do nabycia większej ilości kolofonium lub claimy. Zgłoszenia pod **L. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6928 3 8

## Do sprzedania

urządzenie pralni parowej; 3 centryfugi, 3 maszyny do prania, 1 magiel duża drewniana do użytku ręcznego lub siłą, 1 magiel duża, parowa; jakoteż większa ilość puszek blaszanych, nadających się na cukierki. Wiadomość: Władysław Stoch, Kraków-Podgórze, ul. Salinarna l. 6. 3936 4 3

## PASTY do podłóg, do bucików,

**szczotki do czyszczenia i froterowania,**

**PERFUMY, MYDŁA, KREMY, w wielkim wyborze**

poleca

## Wiktor Wanderer

**Skład farb i perfumeryi**

**Kraków, ul. Szewska 21.**

**Telefon 3320.**

3763 8 10

## Ozdoby wojskowe,

**Maciejówki,**

Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy

**A. Bross, Kraków,**

**ul. Floryańska l. 44,** tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 14 0

## „PRZEMYSŁ"

tygodnik ogłoszeń techniczno-przemysłowych

**Kraków, ul. Tenczyńska L. 2.**

**Wydawca: Inż. Jan Biasion**

Umieszcza ogłoszenia firm technicznych i przemysłowych, kupno i sprzedaż artykułów techn. i wyrobów przemysłowych oraz komunikaty władz o mających się wykonać robotach i projektach. 4173

## Wszelkie prace techniczne

wchodzące w zakres budownictwa, wykonuje dokładnie, sumiennie i fachowo, po przystępnych cenach, biuro budownicze i architektoniczne

**MERENDA i JARMER**

**w Krakowie, ul. Sobieskiego 16 c.**

Dyskrecya zapewniona. Rady i wskazówki bezpłatnie. 4199 1 3

## KULTYWATORY

oryginalne Ventzkiego

## PARNIKI

cynkowane 4130 1 2

poleca do natychmiastowej dostawy

**Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.**

**w Krakowie, ul. Sławkowska 4.**

Przedsiębiorstwo przemysłowe w Galicyi zachodniej poszukuje do natychmiastowego objęcia dla biura zakupu materyałów, książkowości magazynowej, oraz wydawania materyałów

## zdolnych sił

katolików, wyżej 40 tu lat, z gruntowną znajomością materyałów. Dla biura zakupu wchodzą w rachubę tylko ubiegający się, władający także poprawnie językiem niemieckim w słowie i piśmie. 4035 1 2

Zwięzłe oferty z dokładnem podaniem dotychczasowego zajęcia, warunków płacy, referencyj i odpisów świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„4035".**

## WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład [illegible] Żywiec.

2910 17 31

## Wydział mięsny państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby przy ministerstwie aprowizacyi

## OGŁASZA KONKURS

na comiesięczną dostawę bydła rzeźnego dla instytucyi państwowych:
do Krakowa do 1,000.000 kg żywej wagi
do Przemyśla do 760.000 „ „ „

1) Oferty winny być złożone w Wydziale mięsnym, Krakowskie Przedmieście 55, w terminie do 25 kwietnia r. b. na piśmie, wraz z kaucyą wynoszącą 5% od sumy zakontraktowanej.
2) W ofertach winna być wskazana cena za kg żywej wagi bydła, gwarantowanego conajmniej wydajnością 45% mięsa, loco miejsce dostawy.
3) Oferty mogą być składane na całość dostawy i na pojedyncze partye.
4) **Pierwszeństwo dostawy będą mieć kooperatywy rolne, Kółka, związki ziemiańskie i spółki mięsne.**
5) Oferty nieprzyjęte będą zwrócone wraz z kaucyami w biurze Wydziału w dniu 7 maja 1919 r. i dni następnych.
6) Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Warszawie, w biurze Wydziału w godzinach od 11-tej do 1-ej po poł. i u reprezentanta państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Krakowie, ul. Wiślna l. 8 4197 1 2

## IWONICZ

## Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi

Szczawy słono- jodo-bromowe i żelazisto-jodo-bromowe. Kąpiele słono-jodowe, igliwiowe, borowinowe, gazowe, zabiegi hydropatyczne. **Po gruntownem odnowieniu i odbudowaniu** pod nowym zarządem

## otwartym zostanie dnia 1 maja, kąpiele zaś dnia 15 maja.

W Zakładzie znajduje się hotel i dwa pensyonaty; prócz tego około **500 pokoi,** w cenie od K 6—30, umeblowane (z materacami, jednak bez pościeli). **Urządzenia wzorowe,** mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi, woda do picia źródlana, ze skały bijąca. Kaplica zakładowa. Msza św. codziennie. Muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w zakładzie. Oprócz lekarza zakładowego, 5-ciu lekarzy wolno praktykujących.

Ze względu na znaczną ilość zamówień pokoi jest wskazanem wcześniejsze zgłaszanie się do dyrekcyi zakładu.

**Aprowizacya zapewniona. Ceny przystępne.** 5886 2 5

## Konkurs.

Przemyska Kasa Zaliczkowa rzemieślników i rolników, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, w Przemyślu, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **dyrektora-referenta.**

Kandydat musi być Polakiem i wykazać uzdolnienie do samoistnego kierowania Kasą.

**Płaca zależy od umowy.** W myśl statutu posada nadaną będzie z wyboru na 6 lat z obustronnem zastrzeżeniem 3-miesięcznego wypowiedzenia w pierwszym roku.

Po upływie sześciolecia może dyrektor-referent być ponownie wybranym, lub pozostać w Kasie, jako urzędnik.

Podania udokumentowane z referencyami należy wnosić do **dnia 30 kwietnia b. r.** na ręce wiceprezesa Rady Nadzorczej p. Antoniego Wajdy w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 2.

Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1919.

4032 2 2 **Rada Nadzorcza.**

Zakład malarsko-dekoracyjny

## WINCENTEGO ROGOWSKIEGO

**w Krakowie, ul. Józefińska l. 17. Dz. XXII**

podejmuje się wszelkich robót w zakres ten wchodzących, jako: malowanie kościołów, sal i pokoi, według najnowszych wzorów. Roboty wykonuje w jak najkrótszym czasie. 4188 1 2

## Urzędnik taryfowy

katolik, może być inwalida, siła samodzielna, znajdzie posadę w biurze spedycyjnem większego przedsiębiorstwa fabrycznego.

Wymagane: dokładna znajomość regulaminu ruchu, języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod „Taryfowiec 490" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 4913 1 2

## Kilka kamienic, will i parcel

ma do sprzedania

**J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.**

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 2318 12 15

## Dywany:

1) **antyczne** perskie, wielkie i mniejsze,
2) figuralne **jedwabne,**
3) **makaty** antyczne **chińskie,** haftowane,
4) kolekcya **20 makat,** oryg. **indyjskich** draków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wyprzedaje prywatnie polska rodzina.

**Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.**

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 2442 8 0

## Nowe Kursa

## w Szkole rachunkowości i buchalteryi

## Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

**rozpoczynają się dnia 10 maja 1919.**

Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł.

Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia.

Osoby już wpisane zechcą się zgłosić.

3943 4 10

## WAŻNE DLA PANÓW DENTYSTÓW

Nadszedł ze Szwajcaryi świeży transport

**KAUCZUKU I-a** w wielkim wyborze

**(płytki kauczukowe czerwone i różowe).**

Dostarczają po cenach najniższych 4238 1 2

**Dostawcy klinik Uniw. Jagiell. i szpit. kraj.**

## STANISŁAW BARANISKA

**Magazyn instrumentów lekarsko-naukowych**

**KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 6.**

## POLSKIE

## Towarzystwo Handlowe T. A.

## w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

**Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjskich.**

**Żelazo walcowane** (płaskie, okrągłe, kwadratowe)
**Kształtniki i dźwigary**
**Szyny kolejowe,** kopalniane, podkłady i zwrotnice
**Konstrukcye żelazne**
**Żelazo** na zimno walcowane
**Żelazo** na podkowy
**Osie wozowe** (zwykłe i apretowane)
**Obręcze** kół, kute
**Śruby** i nity
**Drut** (walcowany, ciągniony i o powłoce metalowej)
**Gwoździe**
**Blacha** (gruba, cienka i ocynkowana)
**Rury lane** (wodociągowe, gazowe i odpływowe)
**Odlewy** dla kolei państwowych
**Odlewy** handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta)
**Półfabrykaty**
**Surówka** i hematyt. 4135 1 8

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

L: 1343/919. 4212 1 3
akc.

## Ogłoszenie licytacyi.

Administracya akcyzy imieniem gminy miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytacyę na budowę siedmiu liniowych urzędów akcyzowych w dzielnicach po prawej stronie Wisły położonych, a mianowicie na budowę

1) Urzędu Nr 13 w dzielnicy Płaszów;
2) Urzędu Nr 14 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Wieliczki);
3) Urzędu Nr 15 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Woli Duchackiej);
4) Urzędu Nr 16 w dzielnicy Podgórze (w pobliżu stacyi Bonarka);
5) Urzędu Nr 17 w dzielnicy Podgórze (przy drodze do Kalwaryi);
6) Urzędu Nr 18 w dzielnicy Zakrzówek (na Kapelance); wreszcie
7) Urzędu Nr 19 w dzielnicy Dębniki (przy drodze do Pychowic).

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można począwszy od dnia 23 kwietnia b. r. w biurze technicznem przy administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p. drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych między $10^{1}/_{2}$ przed południem a 1-szą w południe.

Ostatni termin do składania ofert upływa dnia 7 maja b. r. o godz. 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze naczelnika administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 2).

**Administracya akcyzy.**

Kraków, dnia 14 kwietnia 1919.

## NA ŚWIĘTA!

Babki, torty, ciastka i najprzedniejsze łogaminy, łatwe do sporządzania bez użycia mąki, poleca:

fabryczny skład wyrobów „Sidonia"

**A. Sykutowskiej**

Kraków, ul. św. Anny l. 4.

3465 6 6

## Kapusty kwaszonej

wyborowej 250.000 klg., z dostawą w beczkach wagonami Kraków i Przemyśl sprzedam nie drogo. Oferty piśmienne pod **„Kapusta"** do Biura ogłoszeń I. Buchweitz, Warszawa, ul. Marszałkowska l. 120. 4030 2 2

## Kupię dom

w Krakowie, z bramą wjazdową, z obszernem podwórzem, nadający się na przedsiębiorstwo stolarskie, ślusarskie lub piekarskie. Listowne zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Dom przedsiębiorczy".** 4060 3 3

## Do sprzedania

czarne buciki damskie, nowe, Nr 36. Wiadomość: ul. Krupnicza 22, II p., na prawo. 4065 2 2

## Wózek

jednokonny, o dwóch lub o jednym dyszlu, bardzo mocny, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania, oraz jedno koło do furgonu, nowe, bardzo mocne. Antoni Tatka w Krakowie, ul. Jana Kochanowskiego 22. 4059 3 3

## Rower damski

marki „Styrya", w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Podgórze, ul. Kalwaryjska 85. 4047 3 4

## Do sprzedania

**okazyjnie zaraz,** garnitur salonikowy: kanapka, 6 foteli, stół, konsole, dywan, karnisze, szafy, biurko, stoły jadalne, łóżka, materace, skrzynie, kufry, tłumok skórzany, lampy, przedwojenne naczynie kuchenne nowe i używane, szkła, flaszeczki apteczne i gumowe przyrządy, materye na kostyumy męskie i kobiece, buty, garderoba dziecięca, książki szkolne i beletrystyczne, zabawki i t. d.

Oglądać codziennie od godziny 11-ej ul. św. Gertrudy 7, II piętro, na lewo. 4038 3 3

## Kupuję garderobę

męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schnausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 3855 7 20

## Asystent farmacyi

poszukuje posady. Zgłoszenia: Asystent poste restante Rzeszów. 41 8 2 4

## Do sprzedania

kasa żelazna, ogniotrwała, „Wertheimera" i lexykon „Brockhausa", 17 tomów. Zgłoszenia pod **„Kasa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4110 2 3

## Asystentka farmacyi

z drugiego roku, bardzo dobrze polecona, zajęta dotychczas w jednej z pierwszorzędnych aptek we Lwowie, poszukuje posady w zachodniej Galicyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje apteka p. Jahra Kraków, róg ulicy Szczepańskiej i Sławkowskiej. 4114 2 3

## P. Blumskiego

ze Złoczowa, proszę o łaskawe powiadomienie mej rodziny, że jestem w Sanoku, oraz o wiadomość tą drogą. Kazimierz Perucki. Pisma „Znicz" w Stanisławowie proszę o przedrukowanie. 4198 2 2

## Lokalu parterowego

szukam do wynajęcia. Zgłoszenia pod **„Zakład 100"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4107 3 1

## Cieśla-stelmach i ogrodnik

do małego ogrodu, na ordynaryę, zaraz potrzebni. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw, oraz podaniem wymaganych warunków pod adresem: Zarząd dóbr Tyrawa Wołoska w Sanoku, ul. Sobieskiego. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4104 2 3

## Używanego samochodu

1 osobowego, w dobrym stanie, potrzebuje Zarząd dóbr Tyrawa Wołoska, w Sanoku, ul. Sobieskiego. 4105 2 3

## Poszukuję stajni z wozownią.

Zgłoszenia proszę nadesłać pod adresem: **T. S.,** ul. Potockiego 6 parter. 4095 3 3

## Do sprzedania

klacz gniada, 6-letnia, 16 miary srebrna. Wiadomość: Kraków, ulica Długa 68 (parcela). Rano od godz. 10—12, po południu od g. 2—4. 4076 3 3

## Buty

z cholewami, nowe, żółte, Nr 10, drukarka (perfekt.) do składania pieczątek (1000 czcionek przedwojennych) do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Okazya 1000"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4084 3 8

Praez. 6091. 419
3 C/19.

## Ogłoszenie konkursu.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie rozpisuje konkurs na dostawę kopert z recepisami zwrotnemi na rok 1920.

Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcya kancelaryi sądu apelacyjnego w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 52, II piętro, biuro Nr 81.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1919.

Prezes sądu apelacyjnego
**Walter.**

NADESZŁY

## MIKROSKOPY

**C. REICHERTA.** 3503 4 3

**Drobner — Kraków.**

**Samodzielny, rutynowany, bardzo zdolny**

## urzędnik bankowy

absolwent Akademii handlowej, z dłuższą praktyką w instytucyi finansowej, obecnie, po zwolnieniu ze służby wojskowej, poszukuje posady jako kasyer, buchalter, korespondent lub jako kierownik likwidatury instytucyi bankowej. Na żądanie złożę kaucyę w wymaganej wysokości. — Zgłoszenia pod **„E. E. 30"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4153 1 3

## Podwyższenie cen prądu elektrycznego.

W myśl uchwały Komisyi gazowo-elektrycznej z dnia 8 kwietnia 1919 r. podwyższa się cenę prądu

dla światła z K 2·— na K 2·10 za 1 kwg
» motorów z K —·80 » K 1·— za 1 »

Podwyżka obowiązuje począwszy od odczytów kwietniowych, czyli, że rachunki za maj wystawione będą już po cenach podwyższonych.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1919.

4244 **Dyrekcya Elektrowni.**

## Fabrykę nieczynną

z pośrednim lub bezpośrednim połączeniem kolejowem i nadającą się do przeróbki na fabrykę drożdży, kupię lub wydzierżawię. Pierwszeństwo: fabryka położona w Krakowie albo w pobliżu. Zgłoszenia pisemne pod **„Fabrykant"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 4200

## Nasiona pastewne

warzywne i kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania, wysyła dopóki zapas starczy, Zakład ogrodniczy **Ignacy Pus** Bochnia. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 2764 9 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. [illegible]

Rządca drukarni L. K. Górski.